10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„DZIWNA I NIEPODO BNA JEST POJĄĆ, W JAKI SPOSÓB NARÓD ÓW, PRAW IE Z SAMYCH HANDLARZY ZŁOŻONY, GRASUJE MIĘDZ Y INNYMI NARODAMI, WYZYSKUJĄC JE".

Kant o żydach.

Nr. 98 A | Warszawa, wtorek 29 marca 1938 r. | Rok XIII

Niepokojąca zwłoka

Ustawa o uboju rytualnym

znowu nie będzie załatwiona

Na porządku dziennym posiedzenia Senatu, które się odbędzie **we wtorek** 29 b. m. o godz. 12 w południe, są prócz spraw drobniejszych uchwalone już przez Sejm projekty ustaw o ulgach inwestycyjnych i o pozbawieniu obywatelstwa. Obydwie te sprawy omówiły w poniedziałek komisje senackie.

W rozprawie nad projektem ustawy o pozbawieniu obywatelstwa, sen. Petrażycki postawił wniosek o dodanie artykułu, któryby wykluczał możność stosowania tej ustawy do więźniów brzeskich. Wniosek swój motywował w ten sposób, że nie leży w interesie państwa wywoływanie zadrażnienia wśród szerokich mas ludowych. Wniosek został odrzucony, głosowało za nim tylko trzech senatorów.

Nie ma na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia projektu ustawy o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego. Ponieważ posiedzenie to będzie ostatnim w bieżącej sesji parlamentarnej, przeto sprawa ta pozostanie nie załatwiona i to prawdopodobnie aż do następnej sesji zwyczajnej, ponieważ wobec stanowiska rządu wątpliwym jest, aby objęto ją sprawami zamieszczonymi na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej.

100 milionów stracili żydzi

Ustawa o produkcji i handlu dewocjonaliami weszła w życie

Wostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszono omawianą przez nas dokładnie podczas referowania dyskusji sejmowej ustawę o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego.

Ustawa głosi, że wytwarzaniem, handlem oraz wyrabianiem dewocjonaliów zajmować się mogą wyłącznie osoby fizyczne tej samej religii, której dane wytwory dotyczą, oraz te osoby prawne, w których zarząd, Rada Nadzorcza i wszystkie inne władze sprawowane są przez osoby danej religii.

Postanowienie to dotyczy również osób zatrudnionych w charakterze personelu przy wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami.

O zaliczeniu do danej religii decyduje aktualny zapis w księgach stanu cywilnego.

Do dewocjonaliów zalicza się wszelkie przedmioty używane przez świątynie, duchownych i wiernych przy wykonywaniu praktyk religijnych, a szczegółową listę ustali minister przemysłu i handlu.

Wytwórnie dewocjonaliów, działające dotychczas na odmiennych zasadach ulegną w ciągu dwóch lat likwidacji, o ile nie dostosują się do tej ustawy.

Za naruszenie ustawy przewidziana jest kara aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3 tys. zł. oraz konfiskata wytwarzanych przedmiotów.

Do orzeczenia powołane są władze administracji ogólnej.

Ustawa weszła w życie dn. 28 bm.

Według obliczeń produkcja dewocjonaliów katolickich i handel nimi w Polsce przyniosły żydom straty rocznie około 100 milionów złotych.

Pod hasłem odżydzenia Polski

Imponujący Zjazd Związku Polskiego

obradował w Poznaniu

W niedzielę dnia 27 b. m. odbył się w Poznaniu ogólnopolski zjazd Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania). Na zjazd przybyło około 100 delegatów, reprezentujących wszystkie okręgi i wszystkie koła Związku. Przewodniczył obradom prezes Zarządu Głównego adw. dr. Mieczkowski. Sprawozdanie z działalności zarządu złożyli prezes dr. Mieczkowski i sekretarz generalny p. płk. Chocieszyński. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się kilka godzin, po czym przystąpiono do rozpatrywania wniosków statutowych. Uchwalono szereg zmian w statucie, z których najważniejsza przewiduje skasowanie zarządów powiatowych, rozszerzenie natomiast kompetencji organizacyjnej zarządów okręgowych. Postanowiono również, by przynajmniej połowa członków Zarządu Głównego Związku Polskiego zamieszkiwała stale w Poznaniu. Zasadę tę ustalono ze względu na konieczność zapewnienia sprawności organizacyjnej władzom naczelnym.

Po uchwaleniu zmian statutowych przystąpiono do wyborów. W rezultacie głosowania do zarządu zostali wybrani: adw. dr. Mieczkowski, płk. A. Chocieszyński, prezes Klausius, ks. Forecki, dr. Panieński, prezes Antoni Goerne, dyr. inż. Kręglewski, mgr. Kołodziej, dyr. Ligocki, dyr. E. Kemnitz, inż. A. Iwanicki, Janusz Pilitowski, prezes Lisiewicz, prezes St. Jóźwiak, Gustaw Nowak.

Na zastępców — dr. Chełmikowski, adw. Władysław Kempfi, prezes Kontrowicz, dr. Suwalski.

W toku dalszych obrad uchwalono szereg rezolucji i wolnych wniosków. Uchwalono także instrukcję w sprawie ujednostajnienia akcji antyżydowskiej na terenie całego kraju.

Poseł litewski

przybywa dziś do Warszawy

Poseł litewski, p. Szkirpa, przyjeżdża do Warszawy we wtorek pociągiem pośpiesznym o godz. 9 min. 38 wieczorem. Na dworcu powitają go przedstawiciele MSZ. Zamieszka w hotelu Europejskim, gdzie zarezerwowano dla niego kilka pokoi. Na hotelu po jego przyjeździe wywieszona zostanie flaga litewska. P. Szkirpa będzie przyjęty 30 b. m. przez min. Becka, a 31 b. m. złoży p. Prezydentowi na Zamku swoje listy uwierzytelniające.

Rybka Malinowitzer i towarzysze

skazani za dz ałalność komunistyczną

LWÓW, 28. 3. We Lwowie przed sądem przysięgłych zapadł wyrok w procesie 22 oskarżonych o działalność komunistyczną. Skazani zostali Sara Bryn na 10 lat, Gedale Zimmer i Rybka Malinowitzer na 8 lat, Lea Rotstein na 7 lat, Dora Eichenbaum na 5 lat, Mechel Loew na 6 lat i Leo Reinstein na półtora roku. Piętnastu oskarżonych uniewinniono.

Milioner

w rękach bandytów

NOWY YORK, 28. 3. Czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na willę milionera nowojorskiego Charles Milgrima w pobliżu Nowego Yorku. Bandyci sterroryzowali służbę i Milgrima, po czym zbiegli z łupem wartości 100.000 dolarów.

Proces znanego publicysty

z zarządem Syn '. Dziennikarzy Warszawsk ch

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wytoczył proces o zniesławienie redaktorowi Merkuryusza Polskiego, Julianowi Babińskiemu, który, na marginesie głośnej sprawy drożdżowej i opłacania części prasy przez Ołpińskiego, zarzucił Zarządowi Syndykatu, że nie walczy z korupcją wśród świata dziennikarskiego, oraz, że korupcja kwitnie wśród tych dziennikarzy, którzy popierają obecny zarząd syndykatu.

Proces rozpocznie się dziś, t. j. 29 marca o godzinie 9 rano w Wydziale VIII Sądu Okręgowego (Miodowa 15) w sali nr. 1. Oskarżenie, ze strony zarządu Syndykatu wnosi p. adw. Szurlej, bronią zaś J. Babińskiego pp. adw. Jan Jodzewicz i adw. Janusz Rabski.

Julian Babiński, na dowód prawdy, powołał m. in. następujących świadków: p. Stefana Starzyńskiego, prezydenta m. Warszawy, p. Władysława Studnickiego, p. Wojciecha Zaleskiego, redaktora „Kroniki Polski i Świata", p. Halinę Wróblewską, b. sekretarkę posła Bittnera, p. Stanisława Piaseckiego, redaktora „Prosto z Mostu", p. red. Wojciecha Wasiutyńskiego, p. Kazimierza Bobińskiego, współpracownika ABC, p. Włodzimierza Bączkowskiego, redaktora „Myśli Polskiej", p. Jerzego Brauna, redaktora pisma „Zet", p. Władysława Zambrzyckiego, redaktora Merkuryusza Polskiego".

Kobieta-adwokat zabiła męża

z zemsty za roztrwonienie posagu

PARYŻ, 28. 3. Żona zamordowanego Fernanda Delarisa, urzędnika banku w Perpignan po 11-godzinnym badaniu załamała się, przyznając się do zbrodni.

Do mieszkania męża dostała się za pomocą klucza, który zachowała mimo przeprowadzonego już rozwodu. Czekając na przybycie Delarisa, zrobiła sobie kryjówkę we wnętrzu tapczana w salonie, posługując się scyzorykiem. Tam też ukryła się, gdy usłyszała kroki powracającego męża. Poczekała tak długo, dopóki ten nie zasnął, wówczas dwoma celnymi strzałami rewolweru zabiła śpiącego.

Powodem zabójstwa było roztrwonienie przez męża jej posagu.

Przyznanie się do tak potwornej zbrodni kobiety - adwokata, która dotąd cieszyła się jak najlepszą opinią, zrobiło wielkie wrażenie w całym mieście.

Ucieczka lotników

TALLIN, 28.3. Ucieczka 2 oficerów-lotników sowieckich, którzy zbiegli wojskowym aparatem do Estonii, wywołała sensację. Zbiegami są por. Wł. Umiżenski i M. Guriew. Oświadczyli oni, że zbiegli przed aresztowaniem i czystką, jaka jest dokonywana ostatnio wśród korpusu lotniczego. Do tej pory aresztowano szereg wybitnych lotników.

Zimno i śnieg

Stan pogody w Polsce w poniedziałek 28 b. m. o godz. 7-ej rano: ranek w Polsce był chmurny z opadami śnieżnymi. Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła 3 st. w Małopolsce do minus 3 na Wileńszczyźnie. W górach było od zera do minus 8 st.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 29 b. m.: pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym i gdzieniegdzie przelotny opad, głównie na wschodzie kraju. Chłodno (powolny wzrost temperatury). **Słabe wiatry** zmienne.

Odważny Meksyk

Prasa Anglii i Stanów Zjednoczonych alarmuje świat bezprawiem ,jakiego dopuszcza się prezydent Meksyku, rodowity Indianin, generał Lazaro Cardenas. Ni mniej ni więcej, tylko wywłaszcza on towarzystwa naftowe angielskie i amerykańskie, które opanowały cały przemysł naftowy tego kraju. Przytym prezydent Cardenas pozwolił sobie na dowcip zupełnie nieprzyzwoity, biorąc na serio zeznania podatkowe przesiębiorstw naftowych. Odszkodowanie dla wywłaszczonych firm będzie mianowicie obliczane według... płaconego w ciągu ostatnich 10 lat podatku dochodowego.

Gdyby 'ę samą zasadę zastosować do naszych przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym, to możnaby za grosze wykupić cały przemysł polski. Jak powszechnie wiadomo, dochody wykazywane w bilansach i w zeznaniach podatkowych różnych wielkich przedsiebiorstw. działających w Polsce, stoją w dość luźnym związku z korzyściami, uzyskiwanymi przez ich zagranicznych akcjonariuszy. Wolno przypuszczać, że nie inaczej było i w Meksyku.

W kraju tym agenci „Standard Oilu" i „Royal Dutchu" mieli o tyle ułatwione zadanie, że początkowo ropa była tam własnością właściciela gruntu. Niedawno postawiono wprawdzie zasadę, że skarby podziemne należą do państwa, ale nie potrafiono przeprowadzić tej zasady w odniesieniu do koncernów naftowych.

„Radykalny" prezydent Calles, bohater prasy socjalistycznej całego świata, tak zaprzątnięty był walką z Kościołem katolickim, że nie miał czasu zająć się wyzyskiem robotników meksykańskich.

Tymczasem koncerny naftowe prowadziły między sobą zacięte walki rękami meksykańczyków. Różne rewolucje, z których wyśmiewano się w Stanach Zjednoczonych, wywoływane były z inicjatywy nowojorskich finansistów. Kapitał naftowy rządził Meksykiem, a krew Indian przelewano dla interesów amerykańskich nafciarzy.

Prezydent Cardenas, który położył kres walce z Kościołem, dobrał się do potentatów naftowych i uwolnił Meksyk z ich niewoli, zgodnie z zasadą, że skarby ziemi nie mogą być prywatną własnością. Zasada ta mogła być nowością w Meksyku, ale nie jest nią w Polsce, gdzie już za pierwszych Piastów skarby ziemi były własnością panującego i nie jest nowością dla krajów o kulturze rzymskiej, gdyż prawo rzymskie już ją uznawało.

Wprawdzie nowa zasada, urzeczywistniona obecnie w Meksyku, idzie dalej, gdyż państwo przejmuje nietylko własność, ale i eksploatację, a nawet przerób zasobów mineralnych ,ale ta zmiana wywodzi się logicznie z obecnych warunków gospodarczych i politycznych. Skoro panowanie nad całymi działami życia gospodarczego daje duże wpływy polityczne, skoro wpływy te znalazły się w rękach obcych to obowiązkiem państwa jest zmiana metod wyzyskiwania swych praw górniczych. Dawniej państwo udzielało nadań górniczych setkom przedsiębiorców. Dziś, gdy zamiast nich zjawiają się wielkie koncerny zagraniczne, może uznać za bardziej celowe podjęcie eksploatacji na własny rachunek.

Objawem tak właśnie pojętej ewolucji dawnego prawa górniczego są ostatnie zarządzenia prezydenta Cardenasa. Zresztą nie jest to pierwszy tego rodzaju eksperyment. Wszak duża część kopalń węgla w Anglii uległa upaństwowieniu już przed dwoma laty.

My tylko będziemy musieli się uczyć zasad nowoczesnej polityki gospodarczej... od Indian.

W. Z.

Starosta w Zamościu obrońcą żydów

Swego czasu właściciele dorożek konnych chrześcijanie w Zamościu, chcąc wyróżnić swoje pojazdy od żydowskich, udali się do starostwa z prośbą o pozwolenie przybicia na dorożkach małych tabliczek z napisem: „Dorożka chrześcijańska". Starosta nie tylko nie zgodził się na to, lecz zapowiedział, że wszelkie próby odróżnienia zewnętrznego dorożek chrześcijańskich od żydowskich będą surowo karane.

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Wyrok w wielkim procesie o oszustwa radcy miejskiego i znanego przemysłowca

W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach jako instancji odwoławczej zakończył się po kilku dniach proces karny przeciwko przemysłowcowi i konsulowi honorowemu węgierskiemu Stanisławowi Beszczyńskiemu z Katowic, b. prezesowi Syndykatu Polskich Hut Żelaznych p. Antoniemu Balcerowi z Mikołowa, oraz radcy miejskiemu przy Magistracie katowickim p. inż. Łucjanowi Sikorskiemn, których oskarżono o grube przestępstwa.

Balcer i Beszczyński byli właścicielami wielkiego obszaru gruntu obok Parku Kościuszki w Katowicach i rozpoczęli pertraktacje z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie w sprawie sprzedaży tychże gruntów, które miałyby być w przyszłości zużyte przez Zakład jako parcele budowlane. W czasie pertraktacji inż. Sikorski wystawił zaświadczenie Magistratu katowickiego, iż parcele te nadają się do zabudowy, stwierdzając jednocześnie, iż Magistrat porozumiał się w tej sprawie z Wyższym urzędem Górniczym w Katowicach. Na podstawie takiego zaświadczenia Zakład Ubezpieczeń Społecznych kupił parcele Beszczyńskiego i Balcera i nosił się z zamiarem wystawienia na tymże gruncie kilku wielkich bloków mieszkalnych.

Rychło okazało się jednak, iż grunta te nie nadają się do zabudowania, a poświadczenie Magistratu nie posiada żadnej wartości, gdyż chodzi tu o zwykłe oszustwo. Stwierdzono bowiem, iż inż. Sikorski został namówiony przez Beszczyńskiego do wystawienia fałszywego zaświadczenia o zdolności zabudowania parcel za co otrzymał 25 tysięcy złotych.

W sądzie okręgowym w Katowicach uwolniono wszystkich oskarżonych od winy i kary, obecnie natomiast sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał osk. Sikorskiego za wystawienie fałszywego zaświadczenia i za krzywoprzysięstwo na 20 miesięcy więzienia, z czego darowano mu na podstawie amnestii 5 miesięcy więzienia, skazując go również na 5 tysięcy złotych grzywny i na utratę praw obywatelskich na 3 lata. Osk. Beszczyńskiemu wymierzono 10 miesięcy więzienia za wprowadzenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w błąd przez co zamierzał osiągnąć korzyść majątkową w sumie półtora miliona złotych. Na podstawie amnestii karę więzienia zniżono skazanemu do 5 miesięcy, jednocześnie skazano go na 20 tysięcy złotych grzywny i na utratę praw obywatelskich na 3 lata.

Osk. Balcera sąd uwolnił od winy i kary. (ok).

Teatr na Śląsku

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

g. 20 „Koncert Bandniego".

Wtorek: g. 20 „Występ Toli Mankiewiczówny".

Środa: godz. 20 „Skiz".

Czwartek: g. 20 „Trzecia młodość"

TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI

CHORZÓW: wtorek g. 20 „Skiz".

TEATR DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE

Wtorek: godz. 20 „Skiz" (przedstawienie popularne).



Sensacyjny proces w Poznaniu przeciw b. marsz. Polakiewiczowi

W najbliższym czasie odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu sensacyjny proces przeciw byłemu wicemarszałkowi sejmu, dr. Karolowi Polakiewiczowi i Heurykowi Puziewiczowi, działaczowi wiejskiemu z Warszawy. Rozprawa odbędzie się z oskarżenia prywatnego wójta gminy Czerwonak pod Poznaniem, pana Fr. Sauszka, którego oskarżeni zniesławili w czasopiśmie „Głos gminy i gromady wiejskiej" w artykule p. t. „Precz z maską".

Rozprawa budzi w Poznaniu duże zainteresowanie ze względu na osoby oskarżonych.

Manifestacja narodowego Wyszkowa

Wobec zbrodni w Luboniu, dokonanej na ś. p. ks. St. Streichu koło kupców kat. z Wyszkowa zorganizowało nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. dziekana Gos...yckiego przy udziale licznych delegacyj, zarządu miasta, organizacyj społecznych, zw. rzemieślników i szkół powszechnych.

Po skończonym nabożeństwie ks. dziekan we wzniosłych słowach przemówił do zgromadzonych, nawołując do łączenia sił narodowych.

Zebrane pomiędzy członkami koła kupców zł. 50 gr. 20 przeznaczono na dożywianie biednych dzieci przy miejscowej parafii.

Czy książę Michał Radziwiłł dostanie opiekuna?

Niektóre pisma podały wiadomość o uchyleniu zarządu przymusowego nad majątkami ks. Michała Radziwiłła. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił tylko decyzję Sądu Okręgowego w Ostrowie, ustanawiającą opiekuna dla ks. Radziwiłła, przekazał jednak sprawę do ponownego rozpatrzenia.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

MARZEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
29	5—20	8 - 4
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	3 - 58	15 41
WTOREK	Dł. dnia	Przybyło
	12—44	5 - 0

Dziś św. Eustazjusza

Jutro św. Jana



KINA

ADRIA: „Za cudze winy".
APOLLO: „Ubóstwiana".
CORSO: „Sitting Bul".
GLORIA: „Skłamałam".
GWIAZDA: „Moje szczęście to ty"
METROPOLIS: „Jej obrońcy".
OŚWIATOWE T. C. L.: Kłopoty sportowca".
RENAISSANCE: „Ostatnia salwa".
SFINKS: „Niewinnie się zaczęło".
SŁOŃCE: „Strzelec z Bengali".
ŚWIT: „Zbieg z San Quentin".
TĘCZA - ŁAZARZ: „Robert i Bertrand".
TĘCZA - WILDA: „Tajemnica Starego Zamku".

ZE ZWIĄZKÓW ADWOKATÓW POLSKICH

W sobotę odbyło się walne zebranie Związku Adwokatów Polskich w Poznaniu. Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes dr. Mieczkowski. Zebranie wysłuchało sprawozdań z działalności zarządu. Ustępującym władzom uchwalono absolutorium.

Walne zebranie przedłużyło kadencję dotychczasowych władz z prezesem dr. Mieczkowskim na czele na rok następny.

Na zakończenie prezes Mieczkowski wygłosił informacyjny referat pt. „Prawo o ustroju adwokatury według projektu sejmowej komisji prawniczej.".

ZEBRANIE STOW. ASYSTENTÓW

W Collegium Medicum odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Asystentów Uniwersytetu Poznańskiego. Zebranie zagaił prezes dr. Boratyński. Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie dr. Linkego.

Wybrano nowe władze Stowarzyszenia. Prezesem wybrano przez aklamację mgr. K. Matuszewskiego. Do zarządu weszli: mgr. Adamowicz, inż. Błociszewska, dr. Boratyński, mgr. Deżanka, inż. Fałkowski, mgr. Jakóbczyk, dr. Kapitańczyk, mgr. Konieczny, dr. Krokowski, mgr. Marcinkowski, dr. Mamulski, inż. Sagan, mgr. Terlecki, mgr. Węgrzynowiczówna i dr. Zaworski.

Przewodniczącym komisji rewizyjnej obrano inż. Domakowskiego, na członków zaś dr. Bocheńską, dr. Kościelnego, dr. Stołwinskiego i mgr. Strzelecką. Do sądu weszli: dr. Łaguna jako przewodniczący, mgr. Dąbrowski, mgr. Popiel, doc. Steffen i doc. Tucholski jako członkowie.

POCIĄG ROZBIŁ WÓZ

Na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym linii Czempiń — Jarocin w pobliżu Grabianowa najechał pociąg na wóz p. Franciszka Nowaka ze Śremu. Wóz został rozbity, a parowóz uległ lekkiemu uszkodzeniu. Przy przejeździe przez tor wóz ugrzązł pomiędzy szynami i nie mógł ruszyć. Woźnica widząc zbliżający się pociąg, wyprzągł konie i zdołał się z nimi usunąć na krótko przed przejazdem pociągu.

SPŁONĘŁY 4 KONIE

W dniu 25 b. m. w Jarocinie zapaliła się stajnia przy ul. Wodnej, własność spadkobierców po ś. p. Hipolicie Basińskim.

Ponieważ stajni nie dało się już uratować, ograniczono się do zabezpieczenia sąsiednich budynków, którym poważnie zagrażał szalejący żywioł.

Przed przybyciem straży pożarnej wydobyto silnie poparzonego Józefa Bielawnego. Mimo wysiłków straży nie zdołano wyratować czterech koni, własność firmy „Wygoda", które padły ofiarą ognia.



CHRZEŚCIJAŃSKA KASA BEZPROCENTOWA

(JK) Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Garwolinie (istniejąca od roku) zrzeszyła już 130 członków. W ciągu roku z kredytów kasy korzystało 50 najbiedniejszych kupców polskich. Ogólnie udzielono 3.505 zł. pożyczek.

O WŁAŚCIWĄ ZABUDOWĘ WSI

(JK) Powiatowe władze samorządowe w Garwolinie dążąc do podniesienia stanu higienicznego, kulturalnego i właściwej zabudowy wsi, przystępują w b. r. do porządkowania dalszych 5 osiedli, a mianowicie: os. Parysów, Sobienie — Jeziory, Stężyce, Ryki i Miastków. Przewiduje się zabudowanie ulic, ułożenie chodników i założenie skwerków.

NA FON

(JK) Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych w Lublinie wpłaciło na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 2528 zł.

GROŹNE POŻARY W LUBELSZCZYŹNIE

(JK) W kolonii Okopy (pow. chełmski) na szkodę Michała Lorenca i S-ka spłonął doszczętnie dach i urządzenie młyna oraz 1000 kg. zboża. Straty wynoszą około 60.000 zł.

Drugi pożar miał miejsce w powiecie radzyńskim we wsi Cichostów. Spłonęły na szkodę 3 gospodarzy 3 stodoły, 3 obory, 2 świnie, zboże i narzędzia rolnicze.

Straty wynoszą około 9.000 zł. Pożar wzniecił 5-letni syn jednego z pogorzelców, Jana Teleona, który bawił się ogniem pod stodołą.



TEATR MIEJSKI

We wtorek: „Clivia".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Potęga złota".
KRISTAL: „Niedorajda".
KAPITOL: „Ludzie Wisły".
MARYSIENKA: „Zew dżungli".

KARAMBOL

Bydgoszcz. (a) 41-letni Mieczysław Pacholski, zam. przy ul. Jasnej 35 jadąc na motocyklu wojskowym, usiłując wyminąć przebiegającą przez jezdnię dziewczynkę, najechał na wózek ręczny i na 32-letniego rowerzystę Ludwika Lange (ul. Spokojna 7) Motocyklista i rowerzysta doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala.

SZALONA JAZDA

Bydgoszcz. (a) Fryzjer Ryszard Grosenicki, kierował samochodem osobowym, który wpadł na chodnik. Przechodząca 64-letnia Julianna Stawicka dostała się pod koła. Samochód wpadł następnie na przybudówkę prowadzącą do piwnicy tak silnie, że przybudówka zawaliła się. Stawicka odniosła bardzo ciężkie obrażenia.

ŚMIERĆ NA TORZE

Bydgoszcz. (a) 46-letni ślusarz kolejowy Stanisław Krysiak w czasie pracy znajdując się pod wagonem uderzony został wagonem w głowę i padł na tor. Koła zmiażdżyły mu czaszkę tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Krysiak osierocił żonę i 5 dzieci.

Głosami żydów i szabesgojów Za pracę „społeczną" absolutorium dla zarządu dr. Rytla

W Sobotę wieczorem odbyło się doroczne sprawozdawcze zebranie Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Już na wstępie zebrania sala podzieliła się na dwa przeciwne ugrupowania. Po prawej zajęli miejsca lekarze Polacy, po lewej żydzi i ich przyjaciele szabesgoje. Polacy zgłosili na przewodniczącego kandydaturę p. dr. Szendzikowskiego, lewa strona sali zgłosiła kandydaturę Dr. Różnowskiego, przyczem wnioskodawca zaznaczył że dr. Różnowski jest odznaczony krzyżem Virtuti Militari.

Pierwsze głosowanie na przewodniczącego w wyniku obliczeń dokonanych przez ustępującego prezesa Dr. Rytla wykazało, że Dr. Różnowski uzyskał 187 głosów, a Dr. Szendzikowski 149. Wynik powyższego głosowania zakwestionowano i wyłoniono komisję zaufania, która przeprowadziła ponowne głosowanie (do urn), które wykazało, że na Dra Szendzikowskiego padło nie 149 ale 172 głosy, a na Dr. Różnowskiego 189 głosów.

Zaznaczyć należy, że na Dr. Różnowskiego głosowali żydzi w ilości 70 ludzi — i jak późniejsze obrady wykazały Dr. Różnowski miał poparcie ustępującego zarządu z p. Dr. Rytlem na czele. Zestawienie powyższych cyfr świadczy, wymownie ze 172 głosy Polaków zostało przegłosowane przez mniejszość filosemicką (117) przy poparciu głosów żydowskich (73).

Chcąc zatuszować skandaliczną wymowę cyfr, do prezydium zaproszono również przedstawicieli prawej strony sali.

W wyniku burzliwej dyskusji nad sprawozdaniem ta sama większość szabesgojowsko-żydowska mimo energicznych sprzeciwów przegłosowała wniosek udzielający absolutorium z podziękowaniem ustępującemu zarządowi za działalność nie tylko finansową ale i społeczną. Tak wielki sprzeciw (połowa członków) głosujących absolutorium finansowo - społecznemu dla ustępującego zarządu wymownie świadczy jakie jest ustosunkowanie się lekarzy Polaków do działalności zarządu Dr. Rytla.

Należy dla pamięci zanotować nazwiska ludzi, którzy od żydowskiej większości otrzymali absolutorium z podziękowaniem za pracę społeczną w okresie gdy świat lekarski walczył o odżydzenie życia lekarskiego. Członkami zarządu byli Dr. Rytel, Dr. Bielobradec, Dr. Bartoszek, Dr. Hołówkowa i inni.

Na wyróżnienie zasługuje wystąpienie znanego „Trybuna ludu" Dr. Bielobradka, członka zarządu Ozonu lekarskiego, zapewniającego, że do póki oni są u władzy będą bronić, tak jak własnych, interesów „kolegów - żydów".

Znane jest rozgoryczenie ubezpieczonych na obsadzanie stanowisk lekarskich przez żydów — obecny przebieg zebrania dobitnie wykazał że w środowiskn lekarskim nastąpiło również uświadomienie, że najwyższy czas odżydzenia Ubezpieczalni od „kolegów żydów".



O UNARODOWIENIE HANDLU

Nowoobrany Zarząd S. K. P. dąży energicznie do unarodowienia handlu w Brześciu n. B. staraniem Zarządu w dniach najbliższych rozpocznie się budowa 7 wielkich sklepów na terenie należącym do Parafii Rzymsko - katolickiej przy ul. 3-go Maja. Sklepy te będą bardzo estetycznie urządzone co przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia wyglądu miasta Brześcia n. B. Kupcy zaś chrześcijanie pozyskają pierwszorzędny punkt dla handlu polskiego.

NOWY LOKAL Z. R. CH.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Brześciu n. Bug., który dotychczas mieścił się w jednym z pokoi oddanym mu do bezpłatnego użytku przez Izbę Rzemieślniczą w Brześciu przenieść się ma do własnego większego lokalu.

WYBITE SZYBY

24 bm. w Brześciu n. B. w godzinach wieczornych wybito kilka szyb wystawowych w największych sklepach żydowskich przy ul. 3-go Maja.

BRAK PLACÓWEK POLSKICH

W Iwacewiczach powiatu kosowskiego, bardzo ruchliwym miasteczku o wielkim procencie ludności chrześcijańskiej daje się odczuwać brak następujących placówek chrześcijańskich: skład apteczny, sklep manufaktury, sklep obuwia galanteria, dentysta, kamasznik, rymarz i czapnik. Placówki te mają zapewniony byt i opiekę miejscowego S. K. P. Pozozumiewać się należy ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich w Iwacewiczach, Rynek nr. 2.

BRZEŚĆ NIE UZYSKA KREDYTÓW

Wobec całkowitego podziału sum przeznaczonych na tegoroczną akcję kredytowo - budowlaną Banku Gospodarstwa Krajowego powiadomił Zarząd m. Brześcia — że nie może zwiększyć kredytów na budownictwo mieszkaniowe. (w).



TEATR NA POHULANCE: „Wielka miłość".

TEATR LUTNIA: „Trzej muszkieterowie".

PIELGRZYMKA DO RZYMU

W pierwszej pielgrzymce do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne, weźmie udział przeszło 200 osób. Pielgrzymów z Wileńszczyzny poprowadzi J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Pielgrzymka złoży Ojcu św. prośbę ludności wileńskiej o zezwolenie na sprowadzenie do Wilna relikwii Bł. Andrzeja Boboli. (s.)

POŚWIĘCENIE NOWEGO LOKALU

W dniu 27 bm. w domu przy ul. Mickiewicza 11 odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Zw. Rzemieślników Chrześcijan. Aktu poświęcenia dokonał ks. Grasewicz. (s.)

ŻYDZI WĘSZĄ DOBRE ZYSKI

Z Wilna wyjechało kilku żydów kupców, którzy przez Rygę udali się do Litwy. Podróż ta jest w celu nawiązania wzajemnych stosunków handlowych z żydami kowieńskimi. (s.)

WYSŁANI DO BEREZY

Onegdaj z pow. szczuczyńskiego za działalność komunistyczną zostali wysłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej: Julian Marmysz i Julian Marmus, obaj ze wsi Moskale, oraz żyd Szmul Szachowicz z Żołudka. (s.)

ARESZTOWANIE PIĘCIU PRZEMYTNIKÓW

W ciągu ostatnich 2 dni na „granicy - zielonej" polsko - litewskiej, w różnych punktach zatrzymano pięciu przemytników wraz z transportami przemycanych towarów. (s.)

Co słychać na Kresach Wschodnich?

Polskość odradza się na Wołyniu

mimo akcji żydów i Ukraińców

Równe woł. w marcu 1938.

Jesteśmy już za Lwowem, gdy pociąg nagle zwalnia... Na szyby pulmana pada krwawy, ruchliwy blask. W tym momencie z czarnej jak smoła nocy wyłania się, po jednej stronie toru olbrzymie cielsko parowozu, leżące kołami do góry, zaś po drugiej wagon, wbity głęboko przodem w ziemię nasypu, pokrytego miejscami brudną pianą topniejącego śniegu. Jacyś ludzie stoją nieruchomo z pochodniami w ręku.

ZBRODNICZA REKA

Niesamowity ten i pełen grozy obraz wsiąka powoli, gdzieś za nami w czarną przestrzeń. W oniemiałym na chwilę wagonie słychać gorączkowe rozmowy. Wyławiam poszczególne zdania. Zbrodnicze rozkręcenie szyn stało się powodem katastrofy. Łączy się ten wypadek całkiem niedwuznacznie z polityką „polsko - ukraińskiej ugody". Tam nierealny frazes, a tu.. przewrócony parowóz i rozbity wagon. Są i ludzkie, niewinne ofiary.

ZEW KRWI

Ale cóż robić, gdy Wołyń ma „swoiste ambicje", wyrażające się prowadzeniem własnej „polityki" narodowościowej. Co o tym sądzi żywioł polski, widzieliśmy na imponującym swym rozmachem i powagą Zjeździe Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem. Okazuje się, że eksperymenty polityczne, uprawiane na Wołyniu od dłuższego już czasu, z jakimś fanatycznym wprost nieliczeniem się z rzeczywistością, —nie zdołają jej nigdy sprowadzić na fałszywe tory. Wołyń jest polski i narodowy! Potwierdzają to z całą wyrazistością również „wsie wołyńskie", wsie dotychczas „ukraińskie" i „prawosławne", wołające coraz liczniej i coraz głośniej: Nieprawda! Stara krew polska, potęga drzemiących po chatach tradycji, zwracają całe wsie Kościołowi i polskiemu stanowi posiadania.

Nie przekreślą tego faktu żadne „interpelacje", żadne „komisje".

UŚWIADOMIENIE GOSPODARCZE

Równocześnie z tym masowym budzeniem się świadomości politycznej — idzie już szeroką ławą uświadomienie gospodarcze. W takim Równem, do niedawna jeszcze handlowo prawie w stu procentach żydowskim, widzi się co raz więcej wspaniale urządzonych sklepów polskich, co raz więcej placówek handlowych i rzemieślniczych. Tylko dla czego nie wszędzie jeszcze widać szyldy według przepisów nowej ustawy? Dla czego rozmaite „Światy" i „Raje" wprowadzają nadal w błąd kupującą publiczność polską?

OSOBLIWY „KONCERN"

Innego rodzaju osobliwością jest znajdujący się w samym sercu miasta „dom ewangelii" — przy ul. Hallera. Jest to właściwie nie dom, lecz obszerny lokal frontowy, w którym ongiś mieścił się nie mniej oryginalny i jedyny chyba na ziemiach Rzeczypospolitej koncern prasowy" — polsko-rosyjsko-żydowski. Właściciel tego „koncernu" żyd, wydawał trzy miejscowe tygodniki, w trzech językach i robił wcale nie złe interesy".

Dziś urzęduje tam sekta jakiejś sekty „ewangelicznej", wykłada zasady swej „wiary" i odprawia „nabożeństwa". Językiem tego „kościoła" jest język ukraiński, ale napisy prawie wszędzie polskie. Ano, jak „współżycie" — to „współżycie". W każdym razie „styl" jest utrzymany. Chuda to jednak musi być parafia, zaobserwowałem bowiem zaledwie parę osób, słuchających po ukraińsku każącego „duchownego". A i ten „duchowny" — pożal się Boże.

Wyjątki z Pisma Św. wymalowane polskimi literami na wiszących po ścianach tablicach, widoczne przez okno, czytane przez przechodniów - żydów z ironiczną zazwyczaj intonacją głosu, a nawet kpinami. W „świątyni" zaś jakiś analfabeta kpi sobie, w najlepsze z religii Chrystusa. I wszystko jest w porządku!

W Równem można wogóle zobaczyć ciekawe rzeczy. Choćby taki... rozkład jazdy kolejowej. Dowiadujemy się z niego, że jadąc do Mizocza, trzeba się przesiadać dwa razy i stracić czas na jazdę w obie strony, od godziny 7.36 rano do 10.17 wieczór. A czy wiecie, jaka odległość dzieli obie te miejscowości? „Aż"... 34 km!! Cztery razy przesiadka, a prawie 15 godzin czasu i... 34 km. Czy tego nawet, jak na stosunki „kresowe", jednak trochę nie za wiele?

Kar.

Stracony ślad

W pogoni za bandytami

Morderstwo na przystanku kolejowym

W nocy z soboty na niedzielę, na przystanku Bobrowniki koło Łowicza, miał miejsce nowy krwawy napad na przystanek kolejowy. Tym razem ofiarą bandytów padł przejazdowy Zygmunt Wiśniewski, trafiony kulą rewolwerową w serce.

Przystanek Bobrowniki znajduje się na całkowitym odludziu 7 km. od Łowicza koło stacji Nieborów.

Morderstwo wykrył dróżnik podczas sprawdzania stanu toru. Gdy znalazł się przy przystanku Bobrowniki, zwróciły jego uwagę wyłamane drzwi wejściowe w budynku stacyjnym. Gdy zajrzał do wnętrza, stwierdził, że zalane jest ono krwią, a na podłodze leży martwy Wiśniewski.

Natychmiast drezynami przybyła z Łowicza policja. Jak stwierdziło dochodzenie, bandytów było dwóch czy trzech. Zbrodni dokonano koło godziny 2-ej w nocy. Wiśniewskiego zastrzelono przez okno, poczem mordercy zrabowali jego rower oraz żelazną kasetkę, zawierającą dzienny wpływ kasy przystanku w sumie najwyżej kilkunastu złotych.

Do tropienia bandytów użyto psa policyjnego. Pies ruszył w kierunku Nieborowa. W tym czasie jednak zaczął padać śnieg. Po przebiegnięciu paru kilometrów, pies z powodu dość dużej warstwy śniegu, stracił ślad. Zarządzona obława, również nie dała żadnego wyniku.

Beskidy Wschodnie — Warszawa

Pieszo do „ABC" po sprawiedliwość

Żydzi rugują chłopów z pogranicza

Do Oddziału Miejskiego naszej redakcji zgłosił się góral z Beskidów Wschodnich p. Eugeniusz Jaciów z Ławoczna w Beskidach Wschodnich. Przyszedł on pieszo do Warszawy idąc w ciągu trzech i pół tygodnia. Jest on delegatem miejscowych włościan całkowicie zniszczonych przez żydów. Siedemnaście gospodarstw wiejskich w jego wiosce poszło na długi.

Żydzi pożyczają pieniądze miejscowym chłopom za lichwiarskie procenty i następnie rugują ich z ojcowizny.

Władze miejscowe mimo powszechnie stosowanych w rolnictwie ulg dopuszczają do rugowania chłopów z ziemi. Jak straszna nędza panuje w ojczystej wiosce Jaciowa świadczy fakt, że wszystkie strzechy z chałup zostały zdjęte, bo nie było czym karmić bydła. Eugeniusz Jaciów starał się o audiencję u władz państwowych, ale nie otrzymał jej.

Obecnie tuła się po Warszawie, jako żywy wyrzut sumienia, dla tych, którzy dopuszczają na naszych kresach południowych do takich stosunków.

Do wytężonej walki

O polskość adwokatury

wzywa swych członków Związek Adwokatów Polskich

Jak donosiliśmy już pokrótce odbyło się Walne Zebranie Oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i wyborach nowych władz, których skład podaliśmy również uchwalono następujące wnioski:

a) polecający Zarządowi Oddziału Warszawskiego opracowanie w porozumieniu z Zarządem Głównym jednolitych zasad ustosunkowania się członków Związku do adwokatów - żydów i tych Polaków, którzy współpracują z żydami i odpowiedniego unormowania koniecznych kontaktów w sprawach zawodowych, tudzież polecający poczynienie wszelkich starań celem urządzenia oddzielnych dla żydów i oddzielnych dla Polaków pokojów adwokackich w Sądach;

b) o zwrócenie się do Zarządu Głównego o powołanie Komisji Prawniczej celem podjęcia przez Związek prac w zakresie ustawodawstwa de lege lata i de lege ferenda;

c) wzywający Zarząd Związku do dalszej wytężonej walki o polskość adwokatury i pełną realizację uchwał Zjazdu Adwokatury Polskiej z maja 1937 r.

Na zakończenie Walne Zebranie uchwaliło wniosek, w którym „biorąc pod uwagę: 1) że kierownictwo obecne Izby Adwokackiej Warszawskiej spoczywa w rękach osób powołanych do sprawowania tych zaszczytnych funkcyj głosami adwokatów - żydów; 2) że jak to wykazały ostatnio odbyte egzaminy adwokackie liczba adwokatów - żydów stale się zwiększa; 3) że w tych warunkach do czasu zapewnienia Polakom należnej przewagi w adwokaturze, jej władzach — Związek Adwokatów Polskich nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za funkcjonowanie władz i organów Izby Adwokackiej Warszawskiej" postanawia „odwołać swych członków z wszelkich Komisyj i organów istniejących przy obecnej Radzie Adwokackiej w Warszawie, zezwalając jedynie na zachowanie swych mandatów tym członkom Związku, którzy zajmują stanowiska delegatów na prowincji oraz Członków Komisji do spraw fundacji Kotermanowiczowej. Członkowie komisji do Spraw Sądownictwa Polubownego mogą zachować swe mandaty do czasu ukończenia spraw już rozpoczętych".

Poselstwo polskie w Kownie

rezydować będzie we własnym gmachu

KOWNO. 28. 3. Próby wynajęcia gmachu dla poselstwa polskiego w Kownie nie dały żadnych wyników. Wobec tego powstał projekt nabycia placu przy ul. Putwińskiego, stanowiący własność Polaka i wybudowania na tym placu poselstwa polskiego. Narazie poselstwo polskie mieścić się będzie w hotelu „Metropol".

Skutki złego władania bronią

W obronie przed bandytą

zastrzelił dwie osoby

PRZEMYŚL, 28. 3. W sobotę wieczorem na folwarku Ireny Łastowieckiej, wydarzył się tragiczny wypadek. Na folwark przybył znany złodziej i bandyta, podejrzany o morderstwo rabunkowe w okolicy Jan Kuźma i na tle zemsty osobistej za zwolnienie z pracy, wszczął awanturę z synem właścicielki folwarku p. Kazimierzem Łastowieckim.

Gdy podczas sprzeczki Kuźma groził p. Łastowieckim uciętym karabinem wojskowym, ten ukrył się w domu i uzbroił w rewolwer swego 19-letniego lokaja, po czym wezwał na pomoc kierownika gorzelni Henryka Franczyka. Bandyta jednak już wbiegł do mieszkania i zaczął bić domowników karabinem. Widząc to lokaj, wystrzelił parokrotnie w obronie pracodawców. Ponieważ jednak był zdenerwowany i strzelał źle, więc położył trupem nie tylko bandytę, lecz również i kierownika gorzelni Franczyka, który przybiegł na pomoc oraz ciężko zranił matkę swojego pana, p. Łastowiecką.

Na miejsce wypadku przybył prokurator i sędzia śledczy oraz lekarz powiatowy.

„Obawiamy się morderstwa"...

Obłąkany kapitan

LOS ANGELES, 28. 3. Do amerykańskiego komisarza żeglugi wpłynął z pełnego morza radiogram nadany przez radiotelegrafistę statku „Sea Tarn". Statek ten płynie w odległości 1000 mil od Los Angeles na wodach meksykańskich. Radiotelegrafista stwierdza, że kapitan statku daje rozkazy pozbawione sensu ulegając najwidoczniej atakowi obłędu. Telegrafista prosi o pomoc, gdyż obawia się morderstwa na pełnym morzu.

Po tym doniesieniu radiostacja statku zamilkła. Losy statku i załogi są nieznane.

Linia telefoniczna

Wilno — Kowno

Na trakcie kowieńskim prowadzącym z Wilna przez Rykonty, Zawiasy do Jewja i Kowna — prace nad budową linii telefoniczno-telegraficznej tak po stronie polskiej jak i litewskiej są już na ukończeniu. Linia telefoniczno - telegraficzna będzie całkowicie wykończona i gotowa do użytku na dzień 28 marca r. b.

Warszawa — Kłajpeda

Projekt nowej linii kolejowej

RYGA, 28. 3. Z Kowna donoszą, że na Litwie stało się aktualne w związku z normalizacją stosunków z Polską wybudowanie nowej linii kolejowej od granicy polskiej (Suwałki) do Kłajpedy, z pominięciem Kowna. Kolej ta miałaby pierwszorzędne znaczenie tranzytowe.

Informacje z pierwszego źródła

o zamiarach fołksfrontu

Półurzędowy głos „Dziennika Ludowego"

W związku z listem pomieszczonym w naszym niedzielnym numerze dr. Gluzińskiego do pułkownika Koca socjalistyczny „Dziennik Ludowy" drukuje obszerne wywody, w rezultacie których stwierdza:

Wstęp ten charakteryzuje dosadnie mądrość polityczną „ABC". Nie wiemy z jakich źródeł czerpał p. Gluziński wiadomość o rzekomym „zamachu fołksfrontu" wiemy natomiast, że na jesień nie był przygotowany żaden strajk powszechny, oraz wiemy, że na jesieni krążyły pogłoski o zamachu, ale z innej zupełnie strony, przy czym pogłoski te usymbolizowano w nazwie „Noc św. Bartłomieja".

A potem niżej:

Cała ta historia ma posmak humorystyczny i kompromituje niesłychanie mentalność działaczy oenerowskich, których taktyka polityczna opiera się na wiarogodnych i poważnych przesłankach, jak wiadomość o „zamachu fołksfrontu".

Czyli po prostu: „Dziennik Ludowy" wie, że na jesieni ub. r. nie przygotowywano ani strajku powszechnego, ani zamachu. Co więcej, wiadomość o „zamachu fołksfrontu" ma — zdaniem „Dziennika Ludowego" — posmak humorystyczny i kompromituje niesłychanie mentalność działaczy oenerowskich.

Moglibyśmy zapewnienia „Dziennika Ludowego" przyjąć humorystycznie. Ale wolimy stwierdzenie, że na jesieni ub. r. nie organizowano zamachu fołksfrontu, przyjąć w tym wypadku poważnie, jako oświadczenie z **miarodajnego źródła.**

Z oświadczenia „Dziennika Ludowego" wynika, że może dawać poręczę za rozmiary całego fołksfrontu, nie wyjmując Komunistycznej Partii Polski i jej czysto żydowskich przybudówek.

Wybory w Bratniej Pomocy

Studentów S. G. G. W.

We wtorek dn. 29 b. m. odbędą się wybory do władz Bratniej Pomocy Stud. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Zgłoszono dwie listy: Nr. 1 Narodowego Komitetu Wyborczego z p. Jerzym Szczecińskim, dotychczasowym prezesem Bratniej Pomocy na czele i Nr. 2 Listę Młodzieży Wiejskiej, grupującą członków Koła Oświaty Rolniczej, organizacji o tendencjach lewicowych.

Lista młodzieży narodowej idzie z hasłem walki o niezależność przedstawicielstwa młodzieży akademickiej, jaką jest Bratnia Pomoc i o przebudowę wsi w duchu chrześcijańskim.

Obowiązkiem wszystkich studentów narodowców jest oddać głos na listę Narodowego Komitetu Wyborczego.

ABC jest jedynym pismem w Polsce, które bojkotuje żydowskie biura ogłoszeń!

Zmiana granic powiatów

wejdzie w życie 1 kwietnia

Ostatni Dziennik Ustaw przenosi szereg zmian granic poszczególnych powiatów sąsiadujących, a w szczególności osadę Ciechanowiec wyłączono z powiatu wysoko - mazowieckiego, włączając ją do powiatu bielskiego w woj. białostockim. Poważniejsze zmiany granic następują między powiatami: kaliskim, tureckim, sieradzkim, gostyńskim, rawickim, kościańskim, inowrocławskim, mogileńskim (dotyczy gminy Kruszwica i miasto Kruszwica), leszczyńskim, kościańskim, śremskim, poznańskim, rypińskim i sierpeckim, a ponadto miasta Torunia.

Rozporządzenia te wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Śmierć czyha w biedaszybach

Nędza górników Zagłębia

(Reportaż „ABC" z Zagłębia Dąbrowskiego)

Idę zwiedzać biedaszyby. Mimo woli dźwięk tego słowa przywodzi na myśl wszystkie ofiary, jakie pochłonęły te małe szybiki ludzi nędzy. Kolega, który zrósł się z miejscowymi warunkami i zna dobrze te wszystkie niezliczone tragedie, jakich miejscem były biedaszyby, pokazuje mi teren naszej wędrówki. Grunt rozmokły, gliniasty, pełen dziur od niezasypanych biedaszybów.

— Widzicie kolego, — mówi mój przewodnik — tutaj niemal codziennie pada jedna ofiara biedaszybów.

NĘDZA I NIENAWIŚĆ

Przypatruję się obszarowi. Wszędzie widać jakieś usypiska, doły, prostopadłe otwory, gdzieniegdzie stare belki, zbutwiałe, lub połamane deski. Koło nas przechodzą górnicy, kobiety, a nawet dzieci, wszyscy patrzą na nas niechętnie, jakby z nienawiścią. Twarze czarne, wychudłe, na ustach maluje się zawziętość, a oczy zioną nieufnością i bólem. Ubrani w łachmany.

— Z niechęcią odnoszą się do ludzi, którzy przychodzą oglądać ich „nowoczesne" kopalnie — objaśnia kolega.

Dla tych ludzi kwestia życia czy śmierci, jest tak mało ważna, iż morderstwo, zabójstwo, lub śmierć, uważają za rzecz codzienną. Wytworzyły to specyficzne warunki materialne i ciągłe spoglądanie śmierci w oczy.

Musimy zejść z drogi i wstąpić na hałdę, bo drogą jedzie wóz, naładowany węglem. Koń wygląda strasznie, na bokach wystające kości biodrowe, żebra — tak, że zdala można porachować, a oprócz tego rany ropiejące na całej skórze. Ciągnie po pełnej wyboi drodze. Kiedy przystaje — pomagają mu górnicy, a gdy to nie pomaga, bije go furman kijem od bata.

SZYBIK

Idziemy dalej, do czynnego biedaszybu. Po kilku minutach jesteśmy na miejscu. Nieufne spojrzenia, stojący przy ognisku dzieciak, bacznie nas obserwuje. Przed nami szybik. Na wałku, jak przy studni, wspartym o podpory z desek, nawinięta jest linka stalowa. Z obydwóch stron kręcą korbami kobiety. Linkę przytrzymuje jakiś młodzieniec, który uważa, aby się równo nawijała. Widać skrzynkę z węglem, wyłaniającą się z otworu biedaszybu. Robotnik krzyczy: — Ho-o-ho! Stop. Chwyta za skrzynkę i wysypuje węgiel na obok już nagromadzony, potym wolno wpuszcza skrzynkę w dół otworu. Wałek szybko się kręci w odwrotną stronę. Z głębi dochodzi głos:

— Sto-o-p!

Kobiety odpoczywają.

Przypatrujemy się tym czynnościom. Czujemy się nieswojo tutaj. Wreszcie zaczynamy rozmawiać.

— Ile metrów głębokości ma pana szybik? — pada pierwsze pytanie.

— Nasz nie jest głęboki, ma tylko 20 metrów głębokości. Są takie, co mają 40, a nawet i 60 metrów — odpowiada górnik.

SPÓŁDZIELNIE NĘDZARZY

— Jak długo trwa wykopanie takiego szybiku?

— Nieraz trzy tygodnie. Trzeba mieć do tego kapitał. To też biedniejsi górnicy (brzmi to trochę paradoksalnie — wśród najbiedniejszych — biedniejsi), muszą zakładać spółkę. Trzeba łopat, kilofów, miedzianki, narzędzi wycia gowych, belek do stemplowania" — a na to potrzebna jest gotówka. Zdarza się, że szybik prawie już wykończony, zasypie górnik kopalniany pod nadzorem policji, ponosi się straty wówczas. Ale i na to jest rada. Na drugi dzień zakrywa się deskami, przysypuje ziemią i wtedy go nie widać.

— Dużo panowie zarobią na dzień?

To pytanie budzi obawę naszego rozmówcy, dlatego też, po chwili namysłu, pyta:

— A panom to na co potrzebne?

POLSKA BEZ PROLETARIATU

My z redakcji narodowo - radykalnego pisma „ABC" — słyszał pan coś o nim, albo o tym ruchu?

— O tak! — jak chodziłem na zebrania socjalistów to ciągle krzyczeli, że to pismo faszystowskie, burżuazyjne, ale nie wszyscy w to uwierzyli.

— Czytał pan może dra Wojciecha Zaleskiego broszurkę „Polska bez proletariatu"?

— Czytałem i wtedy przekonałem się, że socjaliści to zdrajcy mas robotniczych, bo udają, że walczą z kapitalistami, a łączą się z pasorzytami robotników — żydami. Takich broszurek jak „Polska bez proletariatu", powinno więcej się wydawać. Dziś ruch narodowo - radykalny ma bardzo wielu zwolenników wśród nas. Niech pan napisze, iż górnicy Zagłębia Dąbrowskiego wierzą w zwycięstwo idei narodowo - radykalnej.

Wręczamy mu 2 egzemplarze „Polski bez proletariatu" dodając:

— To dla tych, którzy wierzą i nie wierzą, ale po przeczytaniu zostaną wyznawcami naszej ideologii. Może mi jeszcze pan powie ile przeciętnie zarabia się na biedaszybach?

— To zależy od czasu i warunków pod ziemią. Jak się „fedruje" w kamieniu, albo łupku to i 2 złote za 10 godzin się zarobi, ale jak się trafi na węgiel to i 5 złotych też można zarobić. A możeby pan zobaczył jak wygląda nasza „kopalnia" na dole.

W tym momencie słyszymy od głos wystrzału.

— To węgiel rozsadzają — dodaje. No jak zjadą panowie?

Spoglądam na kolegę, nasze buty, palta, spodnie — on na mnie.

W BIEDASZYBIE

Ha — myślę sobie — trzeba być odważnym i ujrzeć ta kopalnię „ludzi głodu i nędzy" XX wieku.

— Dobrze, zwiedzimy — odpowiadam.

Górnik nachyla się nad biedaszybem i krzyczy swemu towarzyszowi znajdującemu się na dole, że „panowie redaktorzy z ABC zobaczą ich „fedrunek". Z dołu nas zapraszają.

Czekamy chwilę. Koledzy znów wyciągają skrzynkę z węglem, górnik wysypuje go, odczepia skrzynkę od linki, robi pętlę, daje wskazówki jak mam zjeżdżać, wręcza mi latarkę karbidową. Wkładam nogę w pętlę, druga wisi w powietrzu, a rękami trzymam się linki, dzierżąc jednocześnie w rękach karbidkę.

— Szczęść Boże — woła górnik i kolega.

Zjeżdżam. Po dwóch minutach dotykam ziemi. Jakaś czarna, zasmolona twarz zwraca mi uwagę, abym szedł pochylony, gdyż chodnik ma zaledwie 1.30 m., poczym przedstawia mi syna swego, który mu pomaga przy pracy, dodając:

— Od 15 roku pracował na „grubie", ale cóż po 14 latach musiał przestać, bo zamknęli, a roboty nigdzie dostać nie może, takie „pierońsko ciężkie" czasy. Już dwa lata tak żyjemy, trza było, za innymi pójść na te szyby.

Zjechał wkrótce i mój kolega.

Idziemy pochyleni. Prowadzi nas górnik - ojciec. Węgiel lśni od światła karbidek. Przejmujący chłód tutaj panuje. Ze stropu podpartego gdzieniegdzie belkami i deskami, kapie woda. Idąc, uderzamy głową o niski strop, lub też potykamy się o wystające bryły węglowe. Zbliżamy się do miejsca, w którym strop chodnika zaczyna się zniżać. Przystajemy.

— Dalej, to już panowie nie pójdą, bo chodnik ma zaledwie nie cały metr wysokości i trzeba czołgać się, lub iść na kolanach — mówi syn górnika.

I długi jest taki chodnik? — pytam się.

— Do stu metrów, potym już jest cały „filar". t. j. miejsce, skąd wydobywamy węgiel. O, tam jest na 5—10 metrów wysoko. Tu kamień był, to trza było się przebić.

— W jaki sposób węgiel transportujecie do szybu?

— Widzi pan, tu , prosto, jest wałek z linką. Ciągnie więc mój syn skrzynkę na płozach, taką jak ta.

Zwykła skrzynka, mająca zamiast kół — płozy, podobne jak przy saniach.

ŚMIERĆ CZYHA

Praca jest ogromnie niebezpieczna, bo nie tylko strop może się zawalić „zarabować", ale także może zarwać się ziemia pod stopami górników i wtedy czeka ich śmierć w czeluściach starej kopalni, na dnie której czyha jeszcze gaz, ogień lub woda.

Wreszcie wyjeżdżamy. Ubrania nasze przedstawiają godny pożałowania widok. Wszędzie glina, w bardzo wielu miejscach widnieją czarne plamy, o kapeluszach lepiej nie mówić.

Ciężka i pełna bohaterstwa jest praca tych ludzi, którzy nie chcąc iść na drogę występku, składają ofiarę swej krwi, i życia.

NADZIEJA

Żegnamy ich z nadzieją, iż w Polsce bez proletariatu, nie będzie musiał robotnik pracować w tak ciężkich warunkach.

Z życzeniami polepszenia ich doli i zwycięstwa idei narodowo-radykalnej, opuszczamy teren biedaszybów.

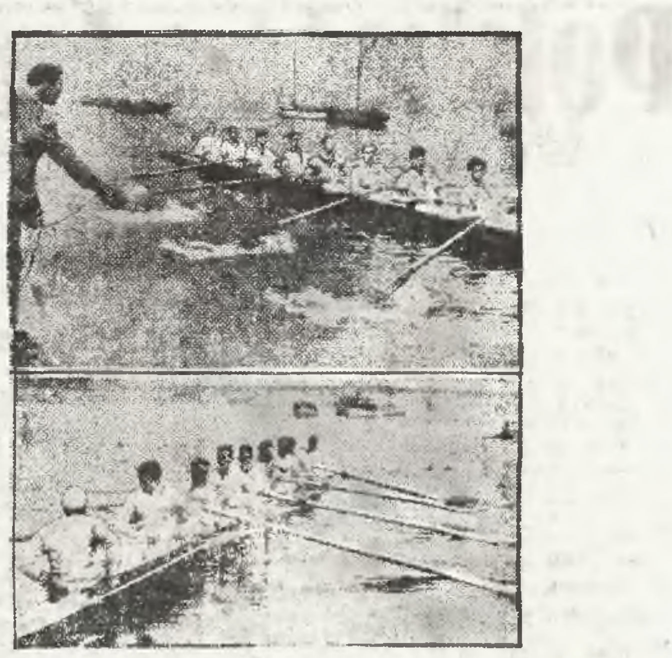
Lip.

ROZTARGNIENIE ARTYSTY



— Weź swoją fujarkę, a oddaj mi por, bo mi jest potrzebny do obiadu.

Trening



Pięknie wyglądają osady angielskich uniwersytetów Oxford i Cambridge, trenujące do wyścigu mającego się odbyć 2 kwietnia

Wielki amerykański wynalazek

Okulary zbędne

zastąpią je maleńkie soczewki

W Ameryce czynione są doświadczenia, dające jak najlepsze wyniki z nowym wynalazkiem, mającym zastąpić okulary.

Zamiast szpecących szkieł na oczy, wymagających wzmocnienia wzroku, nakładane są maleńkie, niewidzialne soczewki, wykonane ze specjalnego niettłukącego się szkła. Soczewki te nakładane są pod powiekę, bezpośrednio na rogówkę oka.

Obecnie cena takich soczewek jest jeszcze bardzo wygórowana. Prawdopodobnie jednak w przyszłości staną się one dostępne dla szerszego ogółu.

Trumna na miarę

Rekordzista wśród samobójców

zdołał wreszcie umrzeć

W miasteczku Maubeuge zmarł niejaki Gaston Leblanc w wieku lat 60. Był to chyba najbardziej uparty samobójca, jaki kiedykolwiek żył na świecie:

Pierwszy jego zamach samobójczy datuje się jeszcze z przed wojny. Strzelił on do siebie dwukrotnie i tak celnie, że obydwie kule utkwiły w głowie Odratowano go jednak trepanując mu czaszkę.

Od jakichś dziesięciu lat niemal co roku usiłował on utopić się. Zawsze jednak w ostatniej chwili uwalniał się z więzów, które sam sobie nakładał. Był bowiem świetnym pływakiem.

Ubiegłego roku żona podbiła mu rękę w chwili, gdy strzelał do siebie. Kula drasnęła go tylko.

Dwa tygodnie temu zgłosił się do miejscowego szpitala, twierdząc, że jest dotknięty nieuleczalną i zaraźliwą chorobą. Mimo zapewnień lekarzy, że jest zdrów, Leblanc opuściwszy szpital oznajmił rodzinie i znajomym o swej chorobie i zakomunikował im, że umrze w najbliższym czasie. Następnie udał się do zakładu pogrzebowego, gdzie zamówił sobie pogrzeb, płacąc 408 franków i obstalował trumnę, która miała być wykonana na miarę, „aby była wygodna" — jak mówił.

Wróciwszy do siebie oddał Leblanc zapłakanej żonie pokwitowanie zapłaconego pogrzebu, następnie wszedł na strych i tam powiesił się na belce. Nie upłynęło kilka sekund, gdy ktoś zauważył wiszącego. Nie znalazł się jednak nikt, żeby go odciąć, mimo, że zbiegli się wszyscy sąsiedzi. Obawiali się widocznie jego gniewu.

Plastyka

Numer 2 — 3 wydawnictwa „Plastyka" zawiera m. in. interesujący artykuł Carlo Verdiani p. t. „Tintoretto". Uwagi Edgara Norwertha o „Zagadnieniach estetycznych w budownictwie wojskowym", oraz duży wyczerpujący artykuł Stanisława Ciechomskiego z okazji dziesięciolecia „Bractwa św. Łukasza". Poza tym St. Appenzeller pisze o „Tragedii Zbiorów Państwowych" — „..Wspomnienia z góry Athos". Leykam o „Komendzie Miasta w Warszawie". Numer zamyka obszerna „Kronika Plastyczna".

JACEK BRZEZINA 54

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Na pana tak samo polują, jak i na mnie. Hahaha... Dobrze pan zrobił wracając tutaj. Razem damy sobie lepiej radę w dniu, kiedy o n i przyjdą załatwić z nami swoje porachunki... — rozejrzał się trwożnie dookoła i opatulił szczelniej w zarzucony na plecy koc. — Już ich tutaj ładnie przywitamy. I tak o jednego jest mniej! Tej samej nocy, co polowali na pana, ze mną też chcieli się rozprawić. Zabiłem jednego. Hahaha... Dziś był jego pogrzeb. Płaczki ładnie ryczały... Hahahaha...

Stanley uchwycił znaczące spojrzenie Kłopota.

„Tej samej nocy... zabiłem jednego...". Czyżby owym tajemniczym gościem w szpitalu był właśnie Wetmore?

— Jestem zmęczony i muszę już iść spać. Panowie wybaczą!

— Pokój przygotowany. Codziennie czeka na pana. — Wetmore chciał odprowadzić Stanleya, lecz Kłopot odsunął go.

— Zostań pan, ja już we wszystkim naszemu rekonwalescentowi pomogę.

— Ale ja sam nie chcę tutaj zostać...

Płaczliwa skarga Wetmore'a pozostała bez echa.

— Za ostro rozmawiał pan z Baadem! — zauważył Kłopot, gdy znaleźli się w pokoju Stanleya. — Nie trzeba sobie tak ludzi zrażać!

Stanley wzruszył ramionami.

— Cóż miałem mu powiedzieć?

Kłopot zamknął starannie okno i zasłonił je roletą. Był zupełnie trzeźwy i Stanley podziwiał w duchu, jak ten człowiek świetnie umiał udawać.

— Chciałem panu podziękować za uchronienie mnie od nieszczęścia!

Kłopot machnął ręką.

— Nie moja zasługa. O wszystkim dowiedziała się panna Landon i ona ułożyła cały plan, ja byłem tylko doradcą.

— Jakto o wszystkim się dowiedziała?

— O tym zamachu na pana! Emir wygadał się przed nią.

— Emir... — Stanley wspomniał słowa Kłopota, iż kuweicki kacyk kręci się koło pięknej Amerykanki... Dlaczego jednak kłamała, opowiadając, iż wszystko jest zasługą Kłopota?...

— Muszę już iść. Za długo nie mogę z panem sam na sam siedzieć. Jeszcze by to jakieś podejrzenia wywołało! Spać może pan spokojnie, tylko łóżko w inny kąt trzeba przesunąć, a i rewolwer radzę mieć pod ręką. Poza tym klucza z zamku proszę nie wyjmować, by ktoś podrobionym drzwi sobie nie otworzył...

— Są jakieś nowiny?

— Jak dotychczas, nie, lecz sądzę, że jutro dowiem się wielu ciekawych rzeczy. Dobranoc!

ROZDZIAŁ XVIII

SERCE I INTERES

Ranek nad morzem — nim jeszcze słońce wzniesie się na tyle, by oblać ziemię swymi upalnymi promieniami, nim fale w odpływie nie odkryją mulistego dna, nim barki poławiaczy pereł nie odpłyną na połów, nim wiatr i słońce nie rospędzą świeżego zapachu morza — to chwila, w której Kuweit raczej pięknym mógłby się wydawać, ba — pociągać nawet, a jeszcze, gdy jak Stanley Destroy znalazłoby się niespodziewanie nad brzegiem słonych, granatowych wód ukochaną dziewczynę, o złotych włosach i błyszczących oczekiwaniem oczach, każdy by się czuł szczęśliwym!

* * *

Siedzieli chwilę w milczeniu, on — jak gdyby zażenowany, ona — spoglądając przed siebie jasnym, beztroskim wzrokiem.

— Coś pan dzisiaj markotny! Czyżby źle się spało?

Na powitanie wymknęła się z jego ramion, teraz per „pan" mówiła... dodawszy jeszcze wczorajsze napomknienie Kłopota o Emirze, wszystko to, mimo szczęścia, że siedzi znowu w towarzystwie kobiety, która owładnęła jego sercem, nie wprawiało Stanleya w dobry humor.

— Zbyt dużo myślałem w nocy o T o b i e i o Emirze!

— O!!! Skądże to porównanie?

Spojrzał jej badawczo w oczy. Nie uciekła ze spojrzeniem, a wzrok jej mówił więcej, niż słowa. Stanley skląłsię w duszy, jednakże postanowił badanie do końca przeprowadzić. Był mężczyzną i jako taki nie mógł się wyłamać z naturalnych praw „płci brzydkiej", które wymagają nawet czasem wbrew woli i zdrowego rozsądku, narażając się nieraz na stracenie tego, co się zdobyło, by kobieta powiedziała w s z y s t k o!

— Dowiedziałem się, iż tajemnicę napadu na mnie w szpitalu odkrył nie Kłopot, lecz p a n i (chciał być oficjalnym!) za pośrednictwem tego brudnego Emira. Czy to prawda?... I co właściwie ciebie łączy z tym tutejszym kacykiem?

Początkowo wyraz twarzy Margaret Landon wyrażał bezgraniczne zdumienie, które przeszło w wybuch śmiechu.

— Ach, wy mężczyźni! Każdy z was jednakowo myśli i pyta. Przypomina mi się nieśmiertelna rozmówka między czulącą się parką: On — „Prawda, że jestem pierwszym mężczyzną, który ciebie pocałował". Ona, wzdychając — „Żeby który z was kiedyś inaczej się zapytał. Naturalnie, że jesteś pierwszym!!!". Tak jest i z panem. Gdzieś coś pan posłyszał i już pyta: „Co panią łączy z Emirem?", na co ja naturalnie, jako że jestem kobietą, muszę odpowiedzieć, że nie!

(D. c. n.)

A B C S P O R T O W E

Mimo niepogody piłkarze pracowali

W pogoni za piłką

Sensacyjna porażka Cracovii ze Śląskiem

W towarzyskim meczu piłkarskim drużyna Śląska ze Świętochłowic pokonała Cracovię w stosunku 4:1 (1:1). Przyczyną tej sensacyjnej porażki mistrza Polski było osłabienie drużyny brakiem Lasoty, Góry, Szeligi i Korbasa. Ślązacy wygrali zasłużenie, gdyż nadawali ton grze przez cały prawie czas zawodów. W 17 min. prowadzenie uzyskał dla Śląska prawoskrzydłowy Nalawik. Niebawem przerwano grę na 20 minut wskutek gwałtownej śnieżycy. Po wznowieniu gry bramkę wyrównującą zdobył Majeran.

Po zmianie pól drużyna Śląska zdobywa drugą bramkę ze strzału Cebuli w 15 min. Wkrótce po tym God strzela trzeci punkt z rzutu wolnego. Ostatnią bramkę uzyskał w 31 min. Cebula.

Ślązacy poza doskonałą kondycją wykazali znaczne opanowanie zasad technicznych w grze. Na wyróżnienie zasługują God i Cebula oraz trójka defensywna.

Cracovia całkowicie zawiodła w linii ataku i w pomocy. Widzów ok. 2.000.

PIERWSZY WYSTĘP ŚMIGŁEGO

W Wilnie przez dwa dni odbywał się turniej piłkarski.

W finale Ognisko spotkało się ze Śmigłym. Drużyna wojskowa wystąpiła w swym składzie ligowym z pozyskanymi zawodnikami i grą swoją mocno rozczarowała Wilnian, gdyż po dość żywej grze Śmigły pokonał Ognisko 4:1. Warto przy tym dodać, że Ognisko wystąpiło z liczną rezerwą.

NA BOISKACH ŚLĄSKA

Drużyna ligowa AKS (Chorzów) rozegrała w Mysłowicach propagandowy mecz z klubem 06 Mysłowice, uzyskując zwycięstwo w stosunku 6:0 (5:0)).

Najlepszą częścią drużyny była trójka środkowa ataku: Piątek, Wostal, Pytel, która też zdobyła wszystkie bramki.

W Lipinach miejscowy Naprzód rozegrał towarzyskie spotkanie z KS Pogoń (Nowy Bytom) uzyskując zaledwie wynik remisowy 1:1 (1:0). Naprzód wystąpił w kompletnym składzie z braćmi Piecami i Michalskim, którzy powrócili z obozu kondycyjnego z Warszawy.

ZWYCIĘSTWO WISŁY

W Bielsku rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją podokręgu bielsko-bialskiego, a ligową drużyną Wisły z Krakowa. Zasłużone zwycięstwo odniósł ligowiec w stosunku 4:1 (2:1). Bramki uzyskali: dla Wisły Artur, Habowski, Łyko i Ogrodnicki, dla gospodarzy Gajda.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA BRYGADY

W mistrzostwach ligi podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego częstochowska Brygada doznała niespodziewanej porażki w spotkaniu z Brynicą (Czeladź) w stosunku 0:1 (0:0). Brygada nie wykorzystała rzutu karnego, którego egzekutorem był.. bramkarz Krzyk. Mecz odbył się w Czeladzi.

POGOŃ REMISUJE Z DĘBEM

W niedzielę rozegrany został we Lwowie mecz między katowickim Dębem a ligową Polonią. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Do meczu tego Pogoń wystąpiła w pełnym składzie (jedynie bez Matyasa). Drużyna lwowska grała jednak dość słabo w drugiej połowie nie wytrzymując tempa tak, że Ślązacy pod koniec zawodów wyraźnie przeważali.

Mecz rozegrany został podczas zamieci śnieżnej. Widzów zebrało się około 1.000.

—x—

Na ringach całej Polski

Piłat nokautuje Wrazidłę

na mistrzostwach bokserskich Śląska

W Wielkich Hajdukach zakończone zostały indywidualne mistrzostwa Śląska w boksie. Mistrzostwa do których zostało zgłoszonych tylko 32 zawodników stały na bardzo niskim poziomie. Na starcie zabrakło czołowych zawodników jak Maneckiego, Welgruena, Waloszka, Flaszyńskiego.

Mistrzostwa przewidziane na cztery dni zostały wobec tego po pierwszym dniu zawodów zredukowane.

Wyniki walk finałowych:

w wadze muszej Jasiński (Ruch) pokonał na punkty Przewdzinka (IKB).

w wadze koguciej Jarząbek (IKB) pokonał na punkty Sała (Pol. K. S.)

w wadze piórkowej Korzeniec (IKB) pokonał niezasłużenie na punkty Uszka (Pol. K. S.)

w wadze lekkiej Janas (Slavia) pokonał na punkty Pykę (KPW).

w wadze półśredniej Fiszer (KPW) pokonał na punkty niezasłużenie Badurę (Pol. K. S.)

w wadze średniej Wiedeman (Ruch) zwyciężył przez techn. k. o. w trzecim starciu Chudzika (Unia Sosnowiec).

w wadze półciężkiej Kolonko (Ruch) zdobył tytuł mistrza bez walki bowiem przeciwnik jego nie stawił się,

w wadze ciężkiej doszło do oczekiwanego pojedynku Piłata z Wrazidłą. Piłat wykazał że znajduje się w dobrej formie i już na początku drugiej rundy znokautował Wrazidłę.

PORAŻKI RADOMIAKÓW W STOLICY

W sobotę i w niedzielę bawiła w Warszawie radomska drużyna bokserska bron. Rozegrała ona dwa mecze z klubami warszawskimi — ponosząc dwie miażdżące porażki.

W sobotę z OWS radomscy bokserzy przegrali 3:14.

W niedzielę z Czechowicami Broń przegrał w stosunku 15:15 1:15.

MISTRZOSTWA POZNANIA

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa w boksie okręgu poznańskiego wypadły bardzo blado. Do walk stanęło tylko 28 zawodników. Na starcie stanęli zawodnicy z kilku klubów z Wartą i Sokołem na czele. Nie wzięli w mistrzostwach udziału m. in. pięściarze HCP. Niespodzianką był start Sipińskiego, który przybył na ten mecz z Ostrowca kieleckiego, gdzie pracuje zawodowo. Zawody stały na średnim poziomie i nie wywołały większego zainteresowania.

W finałowych spotkaniach wyniki były następujące: (wg. kolej. wag.):

Czerwiński (Sok.) pokonał swego kolegę klubowego Świątka na punkty.

Bazarnik (Warta) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Koziołka. W spotkaniu towarzyskim wygrał Koziołek.

Janowczyk (Sok.) po ciężkiej walce pokonał Skałeckiego.

Vogt (W) zwyciężył na punkty Gielnika.

Jarecki (W) pokonał na punkty Sipińskiego.

Florysiak (W) po ciężkiej walce zwyciężył Owczarza (KPW).

W wagach półciężkiej i ciężkiej walk nie rozegrano.

W wagach tych okręg poznański reprezentować mają w dalszych spotkaniach o tytuł mistrza Polski Szymura i Białkowski.

—xxx—

Sezon biegów na przełaj

Zwycięstwo Nojego w Warszawie

W niedzielę odbył się w Warszawie doroczny bieg na przełaj o puchar Forysia. Dystans biegu wynosił 4.000 mtr. Trasa bardzo ciężka. W czasie biegu padał śnieg i grad.

Pierwsze miejsce zdobył Noji w czasie 10:56,5 po zaciętej walce na finiszu z Wirkusem (Warszawianka), który uzyskał czas zaledwie o jedną dziesiątą sekundy słabszy. 3) Gałuszka (KPW) 11:30,2. 4) Janiszewski (PZL). 5) Ruszlewski (Żagiew).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył PZL 152 pkt. przed Warszawianką 121 pkt., Żagwią 119 pkt. i Skrą 88 pkt.

W TORUNIU

W niedzielę odbył się w Toruniu pierwszy w tym sezonie bieg naprzełaj organizowany przez miejski komitet WF i PW.

Zawodnicy startowali w dwóch grupach.

W grupie seniorów na 4.000 mtr. pierwsze miejsce zajął Drogokupiec (Goplania — Inowrocław) w czasie 10:53.2 przed Szyperskim (KPW Pomorzanin Toruń) 11:05,4.

W grupie juniorów na 3000 mtr. zwyciężył Andruszkiewicz (KPW Pomorzanin) 8:44,8 i Wierzbickim (Toruń) 9:12,4.

ŚLĄSK

W Sosnowcu odbył się w niedzielę bieg naprzełaj o mistrzostwo Śląskie Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

W kategorii seniorów na dystansie 5.200 mtr. zwyciężył Sitko (KPW Katowice) z czasem 19:17.5 min. przed Przybyłą (Stadion) i Kolędą (Sokół Krywałd).

W grupie pań na dystansie 1000 m. zwyciężył Bożek (KPW Katowice) przed Swobodą (KPW Katowice). Czas zwycięzcy 8.5 8.4 min.

Nagrodę wojewody Grażyńskiego dla najlepszego zespołu w grupie seniorów zdobył Sokół z Krywałdu.

St. sierżant Radtke zwycięzcą

na szermierczych mistrzostwach armii

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo w szpadzie.

W pierwszej klasie mistrzem armii został kpt. Tymiński, który odniósł 6 zwycięstw, a poniósł tylko jedną porażkę, 2) rtm. Koprowski, 3) por. Jarzębski,

Wśród fechmistrzów pierwsze miejsce i tytuł mistrza armii zdobył plut. Fakt, odniósł on 7 zwycięstw na 7 możliwych.

2) plut. Caban, 3) bosman mat Adamoszek.

W szabli w klasie 1-ej w rozgrywkach finałowych pierwsze miejsce zajęli mjr. Dobrowolski i mjr. Sęgda, mając równą ilość zwycięstw i porażek. (6 zwycięstw i po jednej porażce). Wobec tego zarządzono dogrywkę, która po dramatycznym przebiegu przyniosła zwycięstwo. mjr. Sęgdzie. Ostateczna kolejność w finale:

1) mjr. Sęgda, 2) mjr. Dobrowolski, 3) por. Tichy, 4) por. Dziurzyński,

W grupie fechmistrzów nowy sukces odniósł st. sierżant Radtke który zdobył również mistrzostwo armii w szabli. Kolejność w finale: 1) plut. Fogt, 2) st. sierż. Radtke, 3) plut. Saban, 4) st. sierż. Skrobała, 5) plut. Mzygłowski, 6) bosman mat Adamoszek, 7) bosman mat Konopka, 8) sierż. Janiszewski.

Siemianowice mistrzem Polski

w piłce nożnej

W Grudziądzu odbyły się w niedzielę mistrzostwa Polski w piłce rowerowej. Udział w zawodach wzięły 4 drużyny: dwie drużyny Siemianowic, Tornedo z Bydgoszczy i SCG Grudziądz

Pierwsze miejsce zajęła pierwsza drużyna z Siemianowic w składzie Kutz i Zeguła.

Trzecie miejsce zajęła drużyna grudziądzka SCG w składzie Walewski i Malinowski.

W rozgrywce o mistrzostwo Pomorza SCG Grudziądz pokonał Tornedo z Bydgoszczy 10:3, zdobywając tytuł mistrza Pomorza.

Zwycięstwo Cracovii

na koszykowych mistrzostwach Polski

Decydujące spotkanie w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski rozegrane w niedzielę na hali krakowskiego ośrodka między Cracovią a poznańskim AZS przyniosło sensacyjne zwycięstwo Cracovii, która w pięknym stylu pokonała b. mistrza Polski w st. 45:36 (22:19).

Poznańczycy mieli słaby dzień i ustępowali znacznie pod względem ambicji i bojowości.

W ten sposób po raz pierwszy od kilku lat tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej z Poznania powrócił do Krakowa.

Kosze dla Cracovii zdobyli: Czajczyk 16, Filipkiewicz 15, Wrześniak 10 i Kopf 4. Dla AZS: Czaplicki 18, Różycki 11, Igielski 5 i Kasprzak 2.

Nowe mistrzostwo Jędrzejowskiej

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Antibes Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale Deutsch 6:3, 6:3. W półfinale Polka wyeliminowała Saint Fereol.

R A D I O

WTOREK

6.15 „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Wesoły zwierzyniec" — słuchowisko. 11.40 Muzyka francuska (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiad. gospodarcze 15.15 „Przy kominku" — audycja dla dzieci starszych. 16.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Od Kairu do Luksoru — felieton 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 Siarka w Polsce — pogadanka 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór bajek 19-go i 20-go wieku. 19.30 Polska twórczość chóralna (XI audycja). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Melodie taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry P. R 20.45 Dziennik 21.00 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Ryszarda Wagnera. Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci.

19.00 Wieczór bajek 19-go i 20-go wieku.

20.00 Melodie taneczne.

21.00 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Wagnera. Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka angielska (płyty). 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy 15.15 Zespół salonowy Józefa Ihma i K. Siemaszki. 18.00 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza 18.50 Muzyka lekka (płyty). 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 — 2.00 1. Dziennik w jęz. polskim i angielskim. 2. Chór Orlanda śpiewa pieśni i piosenki. 3. Fragment z powieści Władysława Reymonta „Instrukcja" 4. Muzyka ludowa lekka i taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.50 Radio Romania. Koncert symfoniczny.

20.00 Budapeszt. Recital fort. Wilhelma Kampffa.

20.30 Paris PTT. Dawne przeboje.

20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

21.00 Budapeszt. Wieczór polsko - węgierski.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Feliks Mendelssohn: Fragmenty z Tria d-moll op. 49 (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Opowiadanie dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Muzyka salonowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 Człowiek wojny przyszłości — odczyt. 17.15 Utwory Jana S. Bacha 17.50 Odczyt. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Sylwetki kompozytorów jazzowych (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Wrak" — nowela z życia Kaszubów 19.20 Zapomniane pieśni w wyk. Mieczysława Saleckiego (tenor). 19.35 Dialog dyskusyjny. 19.50 Przemówienie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego. 20.00 Koncert z płyt. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Colette Gaveau. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. Orkiestra P. R. i A. Korytko - Czapska. 22.50 Dziennik. i Kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Człowiek wojny przyszłości — odczyt.

19.20 Śpiewa Mieczysław Salecki.

19.35 „Rzecz o półce księgarskiej" — dialog dyskusyjny.

21.00 Utwory Chopina gra Colette Gaveau.

21.45 Kwadrans poetycki.

22.00 Koncert popularny.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert. 14.10 Utwory Mozarta (płyty). 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe 15.20 Trio salonowe Polskiego Radia. 18.00 Koncert solistów. Wyk. H. Gałachcinowa — śpiew. T. Lifan — wiolonczela 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Felieton. 22.15 „Atlas i gramofon" — opowieść słowno - muzyczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 — 2.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 4. „Warszawa i jej zabytki" — pogadanka 5. Melodie żołnierskie w wyk. J. Ciżyńskiego. W przerwie o godz. 1.20 - „Wilno — ulubione miasto Józefa Piłsudskiego" — pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Sofia. „Aida" — opera Verdiego.

19.10 Królewiec. „Tosca" — opera Pucciniego.

19.30 Budapeszt. „Don Juan" — opera Mozarta (tr. z Teatru).

20.10 Hamburg. „Polska krew" — operetka Nedbala

20.45 Brno. „Rusałka" — opera Dworzaka (tr. z Teatru).

21.00 Mediolan. „Walkiria" — opera Wagnera. Dyr. Krauss (tr. z La Scali.

Morderstwo dla 8 zł.

Dyżurny ruchu w Bobrownikach ofiarą potwornej zbrodni rabunkowej

ŁOMŻA, 28. 3. Nocy ub. na przystanku osob. Bobrowniki koło Łowicza położonym m. stacjami Nieborów a Łowicz dokonano potwornego morderstwa.

W nocy, gdy w dyżurce stacyjnej znajdował się dyżurny ruchu pełniący zarazem obowiązki przejazdowego, Zygmunt Wiśniewski — nieznani sprawcy oddali przez okienko serię strzałów rewolwerowych. Wiśniewski martwy zwalił się na ziemię.

Mordercy — prawdopodobnie dwaj — dostali się następnie przez okienko do wnętrza dyżurki, skąd zrabowali kasetkę metalową z pieniędzmi oraz rower, własność zamordowanego Wiśniewskiego — poczym zbiegli.

Nad ranem zawiadomiono o morderstwie stację Łowicz, skąd wyruszyły do Bobrownik władze śledcze oraz lekarze. Jak wynika z sekcji zwłok, Wiśniewski otrzymał 3 kule w klatkę piersiową. Zgon nastąpił natychmiast.

W kasetce, którą zrabowali mordercy, sądząc z ilości sprzedanych biletów, znajdowało się 8 zł. Ślady wskazują, że bandyci uciekli w stronę Skierniewic. Byli to prawdopodobnie członkowie bandy grasującej od pewnego czasu w powiecie łowickim.

Policja znajduje się na tropie bandytów.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.50; Bruksela 89.40; Helsinki 11.65; Londyn 26.32; Nowy Jork 5.30 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.30 i siedem ósmych; Oslo 132.30; Paryż 16.06; Praga 18.31; Sztokholm 135.70; Zurych 121.50.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 81.25; Ile-j em. 80.75; 3 proc. inwest. I-ej em. 91.00; dolarówka 40.75; 4 proc. konsolid. 66.25 — 66.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 65.50; 5 proc. konwers. (większe) 70.50 (drobne) 71.25.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 62.00; 5 proc. Warsz. (1933 r.) 69.13.

Akcje: Bank Polski 111.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.00; Węgiel 28.00; Lilpop 65.25; Modrzejów 13.25; Starachowice 36.00; Żyrardów 57.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.00 — 27.50; zbierana 26.50 — 27.00; żyto I st. 19.25—19.75, owies I st. 21.50—22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień browarny 19.50 — 20.00; jęczmień 17.75 — 18.00, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 14.50 — 15.00, żółty 15.25 — 15.75 rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00; rzepik zimowy 49.00—50.00; letni 49.00 — 50.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00. koniczyna czerw. sur. 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 107.00 — 112.00; mąka psz. g I 42.50—45.00, g. II 30.50 — 32.00, pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 30.50—31.50, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 22.25 — 23.00 otręby pszenne grube 16.25 —16.75 średnie 14.75—15.25 miałkie 14.75 — 15.25; żytnie 12.25 — 12.75 makuchy lniane 19.00 —19.50, rzepakowe 15.50 — 16.00, ruta sojowa 22.75 23.25. słoma prasowana (żytnia) 6.00—6.50, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.00 — 9.00.

Opieczętowanie żydowskiego sklepu za szmugiel jedwabi

W ub. sobotę 26 b. m. podczas największego ruchu do mocno reklamującego się sklepu z materiałami I. Cwejko sp. akc. przy ul. Bielańskiej 23, gdzie sporo nie uświadomionych warszawianek zaopatruje się w jedwabie i t. p. —przybyli przedstawiciele straży granicznej, urzędu skarbowego i policji.

W wyniku krótkotrwałej rewizji opieczętowano książki, rachunki i... sklep aż do wyjaśnienia. Okazało się bowiem, że w sklepie znaleziono zarówno rachunki, których znaczenia kierownik sklepu nie umiał wytłumaczyć, jak i materiały jedwabne prawdopodobnie pochodzące ze szmuglu.

20 tys. zł. na ścigacz „Akademik"

Hojny dar na F. O. M.

Międzykorporacyjny Komitet Akademicki urządził w dniu 6 marca b. r. w kinie „Roma" pod protektoratem Gen. Broni Kazimierza Sosnkowskiego Akademię Morską, na której młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych Warszawy uchwaliła rozpocząć zbiórkę na Fundusz Obrony Morskiej z przeznaczeniem na budowę ścigacza akademików dla naszej Marynarki Wojennej.

Obywatelka miasta Warszawy p. Maria Poraj - Biernacka złożyła do dyspozycji gen. Sosnkowskiego na cele Obrony Morskiej kwotę 20.000 zł. Gen. Sosnkowski przeznaczył powyższą kwotę na budowę ścigacza akademików.

Zebranie antykomunistyczne w Łomży

W Łomży odbyło się zgromadzenie antykomunistyczne. Po skończonym nabożeństwie w Domu Katolickim odbyło się wielkie zebranie przy udziale ponad 1200 osób. Obecny był również J. E. ks. biskup Łukomski. Zagaił p. prof. Skiwski, zapraszając do prezydium przedstawicieli katolickich i narodowych organizacji.

Następnie przemawiali: p. Stanisław Mojkowski oraz p. Wacław Święciński. Zebrani wznosili okrzyki przeciw komunie i żydostwu. Przed odśpiewaniem „Boże coś Polskę" p. M. Szubro odczytał rezolucję, stwierdzającą konieczność walki z komunizmem i pracy w organizacjach narodowych.

Pierwszy numer „Głosu Narodowego" ukazał się w Wilnie

WILNO, 27. 3. Dziś w Wilnie ukazał się pierwszy numer pisma pt. „Głos Narodowy". Pismo to jest redagowane i wydawane w lokalu zawieszonego „Dziennika Wileńskiego". Współpracownicy tego pisma są również dawnymi współpracownikami „Dziennika Wileńskiego". W enuncjacji redakcyjnej, nowe pismo nawiązuje do tradycji dawnych pism narodowych w Wilnie.

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski!

Ostatni rozdział wojny rozpoczęty

Powstańcy wkroczyli do Katalonii

Panika wśród czerwonych

SARAGOSSA, 27. 3. O zmierzchu wojska gen. Yague wtargnęły do Katalonii i zajęły wioskę Masalgorreig. W tym samym czasie miasto Fraga zostało całkowicie otoczone przez wojska powstańcze. Straże przednie weszły już jakoby do miasta. Na lewym brzegu rzeki Cinca wojska powstańcze zajęły obszar około 10 km. szerokości i od 3 do 5 km. wgłąb.

SALAMANKA, 27. 3. Wojska rządowe kontynuowały w sobotę w pospiesznym tempie swój marsz w Aragonii. Komunikat hiszpańskiej narodowej kwatery głównej brzmi następująco:

„Prawo skrzydło armii narodowej obsadziło miejscowość Sagantę oraz szereg wzgórz. Na odcinku Los Monegres w najbardziej na północ wysuniętej części prowincji Aragonii, wojska narodowe posunęły się naprzód o 32 km. zajmując kilka miejscowości, wśród nich Valfrarta i Penalta. Druga kolumna armii narodowej przeprawiła się przez rzekę Guadelupę na południowy-wschód od Caspe i zajęła pomimo oporu nieprzyjaciela kilka wzgórz. Około tysiąca milicjantów dostało się do niewoli wojsk narodowych. Lewe skrzydło armii narodowej zajęło w ciągu ubiegłej soboty 22 miejscowości, w tym Caspas de Huesca w okręgu Huesca i Pertose".

BURGOS, 27. 3. Gen. Franco powrócił tu dzisiaj z frontu aragońskiego, by przewodniczyć na posiedzeniu swojego gabinetu. Wyraził swoje zadowolenie z wyniku niedawnych operacji i dodał: „Rozpoczęliśmy ostatni rozdział wojny".

Runęła wieża kościelna

Trzęsienie ziemi w Jugosławii i na Węgrzech

BUDAPESZT, 27. 3. W niedzielę, o godz. 12.20 w Budapeszcie i okolicach dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około 3 sekund. Poważniejszych szkód nie zanotowano. W mieszkaniach, położonych na wyższych piętrach, poprzesuwały się meble i stanęły zegary. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się prawdopodobnie na półwyspie Bałkańskim.

WIEDEŃ, 27. 3. Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała tak silny wstrząs ziemi, że igiełki mierznicze aparatów powypadały. Stacja otrzymała przeszło 50 telefonów z zapytaniem i informacjami. Miejsca trzęsienia ziemi na razie nie ustalono.

BIAŁOGRÓD, 27. 3. W mieście Agram około południa dało się dziś odczuć trzęsienie ziemi, które trwało 15 minut. Ośrodek trzęsienia znajduje się w odległości około 70 km. na północo-zachód od miasta w górach Kalniku. W czasie trzęsienia ziemi zwaliło się w mieście kilkanaście kominów, a z dachów spadały dachówki. Ofiar w ludziach nie było.

W mieście Bielovar, oddalonym od Agramu o 40 km. zwaliło się kilka starych domów, zaś w jednej z sąsiednich miejscowości runęła wieża kościelna. Ofiar w ludziach również nie zarejestrowano.

W Zagrzebiu dzwony katedry zaczęły same dzwonić. W Białogrodzie zniszczony jest ratusz, kościół OO. Franciszkanów i elektrownia. W mieście panują ciemności.

Przed zakończeniem rokowań technicznych

Pierwszy dyplomata litewski

przybył do Warszawy

W niedzielę, o godz. 21.38 przybył do Warszawy sekretarz poselstwa litewskiego, p. Jerzy Kairiuksztis, który zajmie się w stolicy przygotowaniem spraw związanych z uruchomieniem poselstwa. P. Kairiuksztis zamieszkał w hotelu „Europejskim".

Poseł litewski min. Skirpa przybywa do Warszawy we wtorek wieczorem.

Rokowania w Augustowie

AUGUSTÓW, 27. 3. Podkomisja, zajmująca się sprawami kolejowymi i drogowymi, pracowała do późna w nocy z soboty na niedzielę oraz przez niedzielę. Prace tej podkomisji są właściwie zakończone. Jak wiadomo, druga podkomisja — dla spraw komunikacji pocztowej, telegraficznej i t. d. ukończyła swe prace już w sobotę. Dzień jutrzejszy poświęcony zostanie sprawom czysto technicznym, jak sporządzenie tekstów w językach polskim i litewskim.

Należy się spodziewać, że prace zostaną w poniedziałek zakończone.

KOWNO, 27. 3. Dzisiaj wieczorem wraca do Kowna z Augustowa delegacja litewska, która bawiła w Polsce w związku z załatwieniem spraw technicznych komunikacji obu krajów.

O rząd koalicyjny

KOWNO, 27. 3. Dwa zblokowane stronnictwa opzycyjne: ludowców i chrześcijańskiej demokracji podjęły akcję przeciwko partii rządzącej, wysuwając postulaty rozpisania nowych wyborów oraz utworzenia gabinetu koalicyjnego, w skład którego wchodziliby dwaj przedstawiciele tautininków, dwaj przedstawiciele ludowców, i dwaj przedstawicie chrześcijańskiej demokracji.

Jak wiadomo, w obecnym gabinecie ks. Mironasa znajdują się za wyjątkiem min. Łozorajtisa, sami przedstawiciele tautininków.

Pielgrzymka do Ostrej Bramy

KOWNO, 27. 3. W związku z mającym nastąpić w najbliższej przyszłości uruchomieniem komunikacji pomiędzy Litwą a Polską, litewskie sfery katolickie przystąpiły już podobno do organizowania pielgrzymki do Ostrej Bramy. Pielgrzymka ta odbyć się ma w jednym z miesięcy letnich i przypuszczalnie zgromadzi licznych uczestników z całej Litwy.

Wybuch

pocisku artyleryjskiego

POZNAŃ, 26. 3. 12-letni **chłopak** Domagała w towarzystwie **rówieśnika** Henryka Malinowskiego **znalazł** na polu w Wygodzie pod Inowrocławiem pocisk artyleryjski. **Domagała** począł manipulować przy **pocisku. W** pewnej chwili nastąpił wybuch, który rozerwał Domagale brzuch, a Malinowskiemu pokaleczył rękę. Domagałę ciężko poranionego **odwieziono** do szpitala.

Angielsko-włoski

pakt przyjaźni

LONDYN, 27. 3. Kilka angielskich dzienników porannych donosi dziś, że należy spodziewać się wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Londynie. Wiadomości te mają w pewnej mierze pochodzić z kół miarodajnych, ponieważ wszystkie informacje podają termin wizyty hr. Ciano na kwiecień. Celem przyjazdu włoskiego ministra spraw zagranicznych było by podpisanie włosko-angielskiego paktu przyjaźni. Toczące się obecnie rokowania włosko-angielskie w Rzymie mają przebieg pomyślny.

„Daily Mail" donosi, że Mussolini zgadza się na daleko idące ustępstwa wobec Anglii w sprawie hiszpańskiej pod warunkiem uprzedniego uznania imperium włoskiego w Afryce wschodniej. Gabinet angielski zajmie się niedługo całokształtem zagadnień włosko-angielskich.

Zamach na pociąg

na linii Kowno — Kłajpeda

KOWNO, 27. 3. Wczoraj nastąpiło, jak donosiliśmy, uruchomienie pierwszej linii dla wagonów motorowych pomiędzy Kownem i Kłajpedą. — W czasie tego uruchomienia dokonano aktu sabotażu, który nieomal spowodował katastrofę.

Gdy mianowicie torpeda minęła stację Radziwiliszki, zbliżając się w kierunku Balsagowa, nastąpił niezwykle silny wstrząs i ogłuszający huk. Okazało się, iż rozpędzony wagon wpadł na wielkie głazy rozrzucone na szynach przez nieznanych sprawców. Przód wagonu uległ całkowitemu rozbiciu i tylko niezwykłej przytomności umysłu maszynisty należy zawdzięczać, iż nie było katastrofy z ludźmi, szczelnie wypełniającymi wagon. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Fala strajków we Francji

Komuniści rządzą

organizacjami zawodowymi C. G. T.

PARYŻ 27. 3. Mimo gorączkowej akcji rządu, a zwłaszcza ministra stanu p. Vincent Auriola, celem położenia kresu fali strajkowej, czwarty dzień strajku w okręgu przemysłowym paryskim i w okręgu północnym nie przyniósł żadnego rozwiązania sytuacji.

Strajk w okręgu paryskim obejmuje już 35 tys. robotników. Koła polityczne, a nawet koła kierownicze Generalnej Konfederacji Pracy, są poważnie zaniepokojone nastrojami wśród robotników, którzy są w widoczny sposób pod wpływem agitacji komunistów.

Dowodem akcji dywersyjnej komunistów, którzy starają się w widoczny sposób wykorzystać strajk celem zmuszenia rządu Bluma do interwencji na rzecz rządu w Barcelonie, jest niezwykle charakterystyczny incydent, jaki miał miejsce w Paryżu w sobotę wieczorem w czasie wielkiego wiecu, zwołanego do jednego z większych stadionów Paryża przez Generalną Konfederację Pracy. Zebrani robotnicy w liczbie 15 tys. ludzi, składający się przeważnie ze strajkujących, przyjęli sekretarza Generalnej Konferedacji Pracy **p. Jouhaux takimi gwizdami i okrzykami,** iż przewódca francuskiego ruchu zawodowego nie mógł zabrać głosu i musiał opuścić salę.

Zebrani — widocznie pod wpływem otrzymanych instrukcyj — wznosili okrzyki „do dzieła", „dość przemówień", „armaty dla Hiszpanii". Ugruntowanie podejrzenia, iż powyższa manifestacja została zainscenizowana przez komunistów, stanowi fakt, iż obecny na trybunie sekrearz unii paryskich związków zawodowych, wybitny działacz komunistyczny Henaff, zdołał nakazać spokój i odtąd sala już nie przerywała następnym mówcom.

Powyższy incydent, zmierzający widocznie do podważenia wpływów p. Jouhaux, któremu komuniści zarzucają zbytnie umiarkowanie, wywołał bardzo poważne wrażenie w kołach partii socjalistycznej, jak również w kołach kierowniczych Generalnej Konfederacji Pracy.

Choroba ex-cesarzowej Zyty

pod wrażeniem wypadków austriackich

BRUKSELA 27. 3. Pretendent do **tronu austriackiego,** arcyksiążę Otto **Habsburg,** który osttanio przebywał **za granicą** Belgii został wezwany do Stenockerzeel pod Brukselą do łoża ciężko chorej matki, ex-cesarzowej Zyty. Ex-cesarzowa rozchorowała się po nadejściu z Austrii ostatnich depesz w dniu 12 marca. Podobno w czasie rannego nabożeństwa, ex-cesarzowa, modląc się, łkała, powtarzając bez ustanku: „Boże dlaczego nas tak karzesz".

Ex-cesarzowa uważa Benesza i Czechosłowację za głównych winowajców upadku Austrii gdyż właśnie Czechosłowacja sprzeciwiała się powrotowi Habsburgów na tron. Zdaniem ex-cesarzowej Czechosłowacja pierwsza odczuje skutki wcielenia Austrii do Niemiec.

Aresztowanie robotników

zakładów Zeisa

BERLIN, 27. 3. W zakładach Zeissa, pracujących na rzecz wojska, zostało aresztowanych kilkunastu robotników za ujawnienie tajemnic wojskowych.

Zjazd Okręgu Warszawskiego ZHP

Harcerze narodowcy w ofenzywie

Znamienna depesza woj. Grażyńskiego

W niedzielę, dnia 27 marca odbył się XVII Zjazd Okręgu Warszawskiego ZHP. Na wstępie odczytano depesze powitalne. Szmer zdziwienia i liczne komentarze wywołała depesza woj. Grażyńskiego, Przewodniczącego Z. H. P. treści następującej:

„Z okazji Walnego Zjazdu przesyłam najserdeczniejsze życzenia jak najlepszych wysiłków w pracy. Opierając pracę wychowawczą na najgłębiej odczutych zasadach religijnych i narodowych wskaznje się młodzieży te wielkie i nowe zadania, które urzeczywistniają polską moc i potęgę".

Co za metamorfoza, czy aby szczera?

Po wysłuchaniu sprawozdań rozwinęła się ożywiona dyskusja. Ton jej nadawały dwie ścierające się grupy instruktorów: socjalistyczna K. I. M. B-u (koła instruktorów im. Mieczysława Bema) i kręgu św. Jerzego, skupiającego sympatyków ruchu narodowo-radykalnego.

W dyskusji poza wytknięciem całego szeregu błędów w technicznej pracy harcerskiej główne zarzuty kierowano przeciwko władzom centralnym Związku odnośnie ogólnego nastawienia harcerstwa.

Największe poruszenie wywołała sprawa czwórporozumienia. Zgłoszono wniosek treści następującej:

XVII Zjazd Okręgu Warszawskiego Z. H. P. stojąc na stanowisku, że Harcerstwo, jako organizacja wyższej użyteczności publicznej — w żadnym wypadku nie może być czynnikiem wciąganym do rozgrywek partyjnych między zwalczającymi się wzajemnie grupkami politycznymi — wzywa Naczelnictwo Z. H. P. do natychmiastowego wycofania Związku Harcerstwa Polskiego z Międzyorganizacyjnej Komisji Porozumiewawczej Młodzieży.

Dyskusje i formalne zgłoszenie wniosku usiłowano kilkakrotnie zgilotynować lecz bezowocnie.

Conajmniej dziwne było zachowanie jednego z oficerów żandarmerii, że czwórporozumienie powstała pod egida... marsz. Śmigłego-Rydza i wobec tego sprawa ta nie podlega dyskusji. Kończąc swe przemówienie wezwał wszystkich oficerów do opuszczenia sali na czas głosowania wniosku. Wśród osób orientujących się w zagadnieniach „polityki młodzieżowej" tego rodzaju postawienie sprawy wywołało zrozumiałe zdziwienie.

Według regulaminu dla uchwalenia nagłości wniosku wymagana jest większość 2/3 obecnych, podczas gdy wniosek uzyskał 40 proc. głosów (w tym prawie sami czynni instrutkorzy). Mimo, iż wniosek upadł, głosowanie wykazało znaczne osłabienie wpływów sanacyjnych.

Domagano się również zdecydowanej interwencji w sprawie Czerwonego „harcerstwa" ekspozytury T. U. R-u i zlikwidowania drużyn żydowskich i żydów w harcerstwie oraz instruktorów szerzących skrajnie socjalistyczne poglądy wśród młodzieży.

Zjazd wykazał, że idea narodowa zdobywa coraz szersze koła i niedługo już zwycięży w ruchu harcerskim.

Doniosłe wyniki Zjazdu

cechów krawieckich w Polsce

W niedzielę rozpoczął się Zjazd delegatów Cechów Krawców Chrześcijan w Polsce, który poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Jacka przy ul. Freta.

Na Zjazd przybyło około 300 delegatów z całej Polski, reprezentujących 40 ośrodków. Zjazdowi przewodniczył p. Ludomir Czapiński z Warszawy, który powitał przybyłych na Zjazd delegatów.

Po zakończeniu pierwszej części, przystąpiono do omawiania rezultatów prac Komisji.

Uchwalono rezolucje, żądające: zamknięcia dostępu do rzemiosła żydom i osobom pochodzenia żydowskiego, intensywniejszej pomocy Rządu dla Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, rozwiązania żydowskich kas bezprocentowych, otwarcia drogi do rzemiosła szerokim rzeszom młodzieży wiejskiej, wyeliminowania żydów z rzemiosł, służących obronności Państwa.

Trup na torze

kolejowym

Wywiadowcy znaleźli o g. 1.30 na wiadukcie kolejowym na wprost ulicy Zamojskiego w kałuży krwi na szynach trupa mężczyzny lat około 25-ciu. Ze znalezionych przy denacie papierów okazało się, że jest to Stanisław Kwiatkowski urodz. w roku 1915, zam. we Włocławku. Wszczęto śledztwo aby ustalić czy zachodzi tu samobójstwo, wypadek czy zbrodnia.

Młodzież narodowo-radykalna

zwyciężyła w Kole Rolników SGGW

Dnia 26. 3. 38 odbyło się Walne Zebranie Koła Rolników stud. S.G.G.W. Sprawozdanie złożył ustępujący Prezes Wawryn Tadeusz, podkreślając podjęcie akcji oświatowej i społeczno-zawodowej przez urządzenie kursu dla studentów, dla przygotowania ich do pracy na wsi. Zarząd wykazał się dużym dorobkiem pracy we wszystkich sekcjach, co dobitnie podkreślali biorący udział w dyskusji, wykazując konieczność tej pracy, wobec ofensywy czynników wywrotowych na wsi, godzących w katolicką polską wieś.

W szerokiej dyskusji podkreślano konieczność przyznania kołu przez Min. W. R. i O. P. praktyk, które rozdziela „Liga", czy też opiniują władze, gdyż obecny stan wywołuje chaos w ich organizacji i niezadowolenie wobec zbiurokratyzowanej procedury, wywołanej brakiem zaufania do młodzieży, w tym duchu został złożony wniosek do Jego Magnificencji Pana Rektora.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o przyznanie ustępującemu zarządowi absolutorium z podziękowaniem przeszedł jednogłośnie.

Podczas zebrania wręczono Panu Kuratorowi pr. dr. Janowi Rostafińskiemu piękny upominek w dowód wdzięczności za pracę wkładaną przez Niego dla Koła.

Wobec zgłoszenia jednej listy przez Obóz Narodowo Radykalny cały zarząd, Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński utworzony zostanie z tej listy.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-90 (ogólny), 730-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al. Jerozolimska 3a tel. 727-33. Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny — ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111 44 Biuro czynne w godz. 10 — 13, 15 — 18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Stawowa 14 tel. 318-38

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński